

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15  
GRUSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## 30 samolotów niemieckich uczestniczyło w bombardowaniu Guernica

### Apel prezydenta rządu baskijskiego o pomoc dla kobiet i dzieci

Bilbao, 29. 4. PAT. Korespondent Havasa podaje oświadczenie prezydenta rządu baskijskiego, który protestuje przeciwko zrzucaaniu przez powstańców na Basków, przy czym powołuje się na świadectwo dziennikarzy i przedstawicieli konsularnych państw obcych, co do niszczyielskich instyktów faszystów hiszpańskich. Prezydent twierdzi, że w ciągu 3 godzin 30 samolotów niemieckich bombardowało zaciekle ludność historycznego miasta Guernica. Pragnę wierzyć — dodał prezydent — że narody przyjdą z pomocą 300 tysiącom kobiet i dzieci, szukających dziś schronienia w Bilbao. Dla mężczyzn nie żądamy niczego, gdyż niezłomna wola obrony wolności narodu da im siły do poniesienia ze spokojem największych ofiar.

Bilbao, 29. 4. PAT. Korespondent agencji Havasa donosi, że eskadry samolotów powstańczych dokonały dziś nalotu na miejscowość Amorebieta na froncie baskijskim, zrzucając dużą ilość bomb. Szkody znaczne.

### „Święte oburzenie“ prasy „niezainteresowanego“ państwa

Berlin, 29. 4. PAT. Prasa niemiecka występuje dziś przeciwko doniesieniom niektórych pism zagranicznych o zniszczeniu przez Guernica i powstańców miejscowości baskijskiej przez samoloty niemieckie. Przy tej sposobności dzienniki niemieckie zajmują się wczorajszą debatą w Izbie gmin na temat wypadków w Hiszpanii.

„Voelkischer Beobachter“ pisze, iż w tym wszystkim widać propagandę komunistyczną, w której uczestniczy część prasy światowej, aby napadać na zupełnie niezainteresowane państwa. Wobec przykładów furii niszczyielskiej bolszewików w San Sebastian, Toledo, Maladze a przede wszystkim w Iruntzie, powstanie tej prasy jest zupełnie niezrozumiałe i świadczy o zatrutych źródłach.

### A jednak rokowania w sprawie Bilbao!

Londyn, 29. 4. PAT. W sprawie ewakuacji uchodźców z Bilbao Reuter dowiaduje się, że rząd brytyjski, którego stanowisko nie uległo zmianie, zamierza udzielić stosownej pomocy wszelkim w silykom humanitarnym, mającym na celu złagodzenie wojny domowej w Hiszpanii. Uważają wszakże, iż w sprawie Bilbao niezbędny jest jakikolwiek układ pomiędzy gen. Franco a rządem bas-

kijskim, zaś po zawarciu takiego układu rząd brytyjski mógłby rozważyć formę pomocy. Rząd brytyjski posiada wiadomości, że tego rodzaju rokowania idą toczą, brak wszakże doniesień o zawarciu jakiegokolwiek układu.

### Dalsze okręty angielskie w Bilbao

Bilbao, 29. 4. PAT. Korespondent agencji Reutersa donosi, że do portu Bilbao przybyły dziś z St. Jean de Luz cztery handlowe statki angielskie „Marvia”, „Scheaffield”, „Porteler” i „Thorpehall”. Podróż swą statki odbyły bez żadnych przeszkód.

Londyn, 29. 4. PAT. Angielski statek handlowy „Backworth” z ładunkiem węgla, drzewa i żywności, który przed kilku dniami wypłynął z Londynu, przybył wczoraj bez przeszkód do Bilbao, eskortowany aż do granicy wód terytorialnych przez kontrtorpedowiec brytyjski „Backworth”

## Jak powstańcy przelamali front baskijski

Durango, 29. 4. PAT. Korespondent Havasa podaje, w jaki sposób dokonane zostało zajęcie przez wojska powstańcze miasta Durango: We wtorek wieczorem oddziały gen. Mola otoczyły całkowicie okolice Durango, gdzie reprezentowane przez 5.000 żołnierzy i 20 ciężkich czołgów. W środę rano artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie grup nieprzyjacielskich. Straty były bardzo duże. Kilka czołgów zostało trafionych. Około południa Baskowie usiłowali wydostać się z miasta dwiema drogami: — jedną na północny zachód, a drugą — na południowy zachód. Próby te jednak zostały udaremnione przez krzyżowy ogień broni automatycznych i artylerii górskiej. Saperzy powstańców odbudowali w ogniu most wysadzony przez Basków na drodze, wiodącej do

Verriz. O godz. 15 min. 30 po kontrataku brygad z Navarry, wspieranych przez oddziały karlistów i falangistów, przeszły przez most, wkraczając ostatecznie do Durango.

Kolumny, następnie pierwsze wkroczyły do miasta udały się następnie dalej, zdobywając dwie miejscowości, położone w odległości 10 km na północ od Durango. Oddziały te zajęły również góry Capuna y Motrella. Pomimo lakonicznego brzmienia komunikatu o liczbie jeńców, wziętych wczoraj do niewoli, korespondent Havasa donosi, iż liczba ta pobila wszystkie rekordy od początku ofensywy, gdyż jest rzeczą prawdopodobną, że z 5.000 Basków, broniących Durango, wycofała się niezbyt wielka ilość. Wczoraj wieczorem wojska powstańcze przerwały front baskijski długości przeszło 100 km.

### Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 29. 4. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

### O bezpośredni kontakt starostów z ludnością

Warszawa, 29. 4. PAT. Prezes Rady Ministrów i Składowi spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski dokonał w dniu 29 kwietnia b. r. inspekcji biur Starostwa Grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego przy ul. Nowogrodzkiej 21. Pan premier stwierdził, że na 28 osób, pracujących w Starostwie, brakło o godz. 8-ej dwóch urzędników, których nieobecność nie była usprawiedliwiona. P. premier polecił przeprowadzić dochodzenie i u-

karzać opieszłych w przybywaniu do pracy.. W sprawie przyjmowania interesantów przez starostę zostało stwierdzone, że w czasie od 1 do 28 kwietnia zostało przyjętych 50 osób, co stanowi zaledwie dwie osoby dziennie. Pan premier polecił staroście więcej zniknąć w potrzebie ludności i jej sprawie oraz wydatnie zwiększyć ilość przyjmowanych osób.

### Księżę Windsoru -- bez listy cywilnej

Londyn, 29. 4. PAT. Komisja parlamentarna do spraw listy cywilnej pod przewodnictwem Neville Chamberlaina zakończyła wczoraj swe prace. Jak słychać, komisja nie przewiduje żadnej pensji dla księcia Windsoru. Odrzuciła ona również propozycję nacionalizacji dochodów księstw Cornwalli i Lancaster. Raport komisji będzie przedmiotem obrad Izby gmin, po ponownym zebraniu się jej w dniu 24 maja.

**Płaszcz**

nieprzemakalne  
(trenchcoats)  
w dalszym wyborze

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.



Dr EZRIEL CARLEBACH

# Niemcy mają znowu swego Hindenburga

I.

Hindenburg powrócił.

Niemiecka technika powołała go na nowo do życia i z Wallhalli, tego raju niemieckich bohaterów, przywróciła go z powrotem na tron. Znowu entuzjazmuje się masa, znowu na baczność staje wojsko, znowu sam führer chyli czoło i rzece: „Marszałku, wielki bohaterze z czasów wojny światowej — twój naród niemiecki stoi za tobą jak jeden mąż...”

I znów krąży legenda: stary generał pobłogosławił nazistycznym sztandarom... Stary bojownik mówił w cztery oczy z młodym wodzem — a mówili o bohaterskich wyczynach, o starych i nowych, minionych i przyszłych.

Niemiecki szary człowiek, całkowicie przygotowany do nowej rzezi, tylko tego jeszcze potrzebował: wielkiego starego żołnierza, legendarnego mistrza sztuki wojennej, który jest żywym wcieleniem hasła „Blut und Ehre”, szermierza stali i żelaza, i spiżowego głosu tego gigantycznego feldwebela, któremu obce są ludzkie uczucia, który potrafi tylko rozkazywać, bo jest... nadczłowiekiem.

Ach, jakaż to tęsknota opanowała wszystkich za taką postacią, która pozostawia człowiekowi tylko jedną możliwość: słuchać!

A Bóg, który wyposażył każdy naród w takie bożki, na jakie zasługuje, nie zapomniał o narodzie niemieckim. Skoro już sam Hindenburg nie mógł do życia powrócić, to przynajmniej wice-Hindenburg — generał Ludendorff jest to zaś w końcu to samo.

Naturalnie między osobami Hindenburga a Ludendorffa, istnieją różnice. Ale legenda jest ta sama. Rola i funkcja w publicznym życiu Niemiec — ta sama.

Zaś różnica między tymi osobami odpowiada całkowicie tym przeobrażeniom, jakie miały miejsce w dzielącym je czasie. Niemiec z roku 1927 potrzebował Hindenburga, Niemiec z roku 1937 — Ludendorffa. Każde pokolenie ma swojego wodza.

Hindenburg miał jeszcze charakter. Był zdyscyplinowany i spokojny. Oficerowie ze sztabu generalnego mówili, że nigdy nie widzieli go zdenerwowanego. Spełniał swój obowiązek wedle swego ograniczonego rozumu. Nie twórco, ale skrupulatnie.

Ludendorff natomiast to typ zdradliwy, dziko-poważny, fanatyczny. Ci sami oficerowie powiadają o nim, że nigdy nie widzieli go śmiejącego się. Nie znał żadnego regulaminu, nie wiedział co to obowiązek. Zawsze miał różne dziwaczne pomysły i kaprysy. Był twórczy, ale — nie skrupulatny.

Jeszcze cesarzowi Wilhelmowi I skromnemu, bogobojnemu patriarsze prowincjonalnemu, złożył Hindenburg przysięgę na wierność. A chciał jej wierny pozostać (i pozostał) nawet jako prezydent republiki niemieckiej: Bóg, cesarz i ojczyzna. Wojna była dla niego niby tragicznym wypadkiem rodzinnym, bardzo smutnym, którego jednak nikt nie zawinił, który pochodzi od Boga. Najmądrzejszą rzeczą zatem jest zapomnieć o tym, skoro i tak nic zmienić się nie da. Niemcy bowiem pozostają Niemcami. A on w Niemcy wierzy, jak ktoś wierzy w przeznaczenie.

Ludendorff zaś ślubował na wierność dopiero Wilhelmowi II, trawionemu manią wielkości pułkownikowi. O dotrzymaniu przysięgi nigdy nie myślał. On pierwszy rzucił myśl, że cesarz powinien abdykować. Wojna była dla niego ciemną intrygą masonów i Żydów, skierowaną przeciwko niemu osobiście, rzeczą, której nigdy nie wolno zapomnieć, ani przebaczyć. On wierzył w Niemcy jak ktoś wierzy w — siebie.

Hindenburg miał też zostać emerytowanym wodzem emerytowanego pokolenia, stada bezkrwistych urzędników, republiki drobnomieszczkańskich niewolników, spełniających obowiązek dla obowiązku.

Zaś Ludendorff ma stać się obecnie „bohaterem” pokolenia, które bezustannie i ciągle na nowo „rwie się do życia”, społeczności, która ma już za dużo krwi, tyrańskiego ustroju niedorostłych studentów, niewolników kufla piwa i — żądzy czynu.

Francuski marszałek Foch powiedział kiedyś:

— Ludendorff to generał, Hindenburg — patriota.

A dzisiejszemu pokoleniu nie są potrzebni patrioci. Potrzebni mu są generałowie.

II.

Od dawnych lat datowała się zawiść pomiędzy nimi. Wojna między Ludendorffem a Hindenburgiem była tak stara — jak wojna światowa.

Kiedy z wybuchem wojny światowej los postawił ich obok siebie, inaczej stać się nie mogło. Kaiser rozkazał, by oni wspólnymi siłami zdobyli Rosję, Hindenburg jako „marszałek”, a Ludendorff jako szef sztabu. Kaiser rozkazał, aby zostali rywalami.

Hindenburg, już blisko 70-letni starzec, wysoki, barczysty, o twarzy jakby w marmurze ciosanej, o rysach prostych, monumentalnych, niebieskich chłodnych oczach — wyglądał jak posąg. Miał już wtedy za sobą trzy wojenne wyprawy.

Ludendorff, jak na generała jeszcze „podłotek”, niedoświadczony, bez żadnej praktyki wojennej, niskiego wzrostu, ale zato o tustym karku i o wcale pokąźnym brzuszku, zwiastujących policzkach, a oczach brunatnych, nie spokojnych, żywych — bynajmniej nie odpowiedni typ do generalskiego munduru.

Odrzucał legendę wybrała sobie tego, który był jak gdyby dla niej stworzony — Hindenburga. On sam był Bogu ducha winien. W pamiętnikach swych przyznaje, że robił wszystko Ludendorff, że cała jego, Hindenburga, praca w czasie kampanii wojennej trwała zaledwie 15 minut dziennie i ograniczała się do

## JEDYNA DRÓGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

**BRACIA SAFIER, Rynek Gl. 6.**

wysłuchania propozycji Ludendorffa i do udzielenia im aprobaty. Ale sława bardziej jako i lepiej przylegała do tej marmurowej figury. Ludendorff zaś nie mógł tego przeboleć.

I wymyślił kompromis: sława dla ciebie, — władza dla mnie. Faktycznie znaczyło to: odpowiedzialność na zewnątrz dla ciebie, na wewnątrz — dla mnie.

Odpowiedzialność zaś była dla Ludendorffa niezbyt wielkim ciężarem. Omal że go w ogóle nie odczuwał...

Objął dowództwo wtedy, kiedy wojna była już przegrana (on sam o tym wiedział i przyznał to potem), w drugim roku wojennym, kiedy Francuzi i Anglicy byli już uzbrojeni w tej samej mierze, co Niemcy z wybuchem wojny, do której się tak długo przygotowywali. Walczył bez widoków powodzenia, ale odrzucił wszystkie trzy propozycje pokojowe, jakie zrobiono mu zostały przez wroga. Chciał bowiem — eksperymentować, a robił to świetnie, drogą genialnych pomysłów, w sposób niezrównany.

Jego impet, jego metoda rzucania jednej karty po drugiej, dodawała odwagi. Sam widok Ludendorffa napędzał wiarę w zwycięstwo. On jednak wiedział, że rzuca już ostatnie karty i że szanse przeciwnika są bez porównania lepsze.

Grał dla samej gry. Przez trzy lata poświęcił półtora miliona niemieckich żołnierzy, zbytecznie i daremnie — na ołtarzu awantury.

Angielscy biografowie nazywają go najgenialnym awanturnikiem z okresu wojny światowej.

Nikt, a najmniej chyba Hindenburg, nie wiedział, kiedy stawiał na ostatnią kartę. W pewien wieczór zatelegrafował, iż do rana musi być zawieszenie broni, w przeciwnym bowiem razie Berlin nie jest pewny, bo zdobyty być może przez wojska nieprzyjacielskie. Telegram ten trafił we wszystkich, jak piorun. Cesarz, rząd, naród, wszyscy byli oszołomieni. Takiego obrotu sprawy nikt nie przewidywał.

Ale i wtedy Ludendorff był genialny. On wymyślił plan założenia niemieckiej republiki. Wtedy, kiedy on wszystko świadomie zaprzepścił, kiedy właściwie powinien był usprawiedliwiać się przed armią poległych, kiedy powinien był wytłumaczyć się za spowodowaną krzywdę i niedolę, kiedy miał zawrzeć haniebny pokój — przerzucił odpowiedzialność na... socjalistów.

Kazał cesarzowi odejść. Żądał, aby rokowania pokojowe prowadził i poniżający traktat pokojowy podpisał — Ebert. Winę niech ponosi — tamten, a nie on.

A tamten — ograniczony niemiecki socjaldemokrata, uczynił to. Przejął olbrzymie dłu-

## Adw. Dr. M. WILDFEUER

przeniósł swą kancelarię

z Bielska do KATOWIC

ul. Piłsudskiego 4. Tel. 324-30

gi porobione przez Ludendorffa, wziął na siebie obowiązek ich spłacenia i ostatecznie, po 15-letnim zmaganiu się z nimi, przyłoczony został ich ciężarem. Republika niemiecka zginęła — z powodu spuścizny po Ludendorffie. Sam Ludendorff jednak uzbroił się w... fałszywy paszport i uciekł do Szwecji.

III.

Kiedys porządkowałem spuściznę pośmiertną mojego stryja, ortodoksyjnego rabina w Kolonii, bhp. dra Emanuela Carlebacha. Znalazłem wówczas szereg niezwykle ciekawych listów.

Były one podpisane przez — Ludendorffa. A mowa była w nich o problemach tego rodzaju jak: pożycie małżeńskie w ogólności i łaźnie rytualne w Polsce w szczególności, mowa była o chederach i o uboju rytualnym, o sprowadzeniu „etrogim” przez samoloty wojskowe i o zwołaniu owego słynnego zjazdu rabinów, który miał m. in. doprowadzić do zgody między powaśnionymi rodami cadyków z Góry Kalwarii i Aleksandrowa.

Było to w owych czasach, kiedy Ludendorff był „społecznym działaczem”, kiedy we wszystkich bożnicach wywieszona była jego odezwa, zaczynająca się od słów: „Do moich ukochanych Żydów w Polsce”. Odezwy te przypominały, że „Rosjanin oszukał was, Żydów polskich... Pamiętajcie o pogromach w Kiszyniewie, w Białymstoku i Odessie... Pamiętajcie o potwarzy rytualnego mordu... Pamiętajcie o procesie Bejlisa... Teraz jednak wyswobodzi was generał Ludendorff z Boską pomocą... Zemści się za dotychczasowe okrucieństwa... Przyniesie Wam zbawienie...”

Stryj mój święcie w to wszystko wierzył. Niemiec, to „człowiek kultury”, Rosjanin to barbarzyńca. Niemiec chce ująć się żydowskiej krzywdy. Kto ma jakikolwiek wpływ, będzie mógł wystarać się o subwencje państwowe dla żydostwa. Żydostwo zaś dla mojego stryja równoznaczne było z — ortodoksją. Był więc, wraz z drem Pinkasem Cohnem, referentem spraw żydowskich przy głównej kwaterze Ludendorffa, w okupowanych połaciach Polski. Pozostawał z Ludendorffem w kontakcie i w ten sposób zrodziły się owe listy, które przedstawiają nam Ludendorffa w roli jakiegoś „gabego” żydowskiej Talmud Tory.

Z żydowskiego punktu widzenia dokumenty te stanowią niebywałe curiosa. Z ogólnohistorycznego punktu widzenia świadczą one o niezwyklej, wszelkie dziedziny obejmującej, aktywności Ludendorffa. Z ludzkiego punktu widzenia są dowodami jego cynizmu i braku charakteru.

Albowiem po jakimś czasie, kiedy siedział już w Szwecji, okazało się dopiero, jak poważna i jak głęboka była jego „miłość” do polskich Żydów.

Potem, kiedy Rathenau i Stresemann krwią swą serdeczną i nadludzkimi wysiłkami naprawić chcą to, co Ludendorff nawarzył — wtedy charakteryzuje on ich, jak i całą wojenną historię, w ten sposób:

— Żydzi — świnię. Przygotowali przestępstwo jeszcze tysiąc, jeszcze dwa tysiące lat temu. By wysysać krew niemiecką, przeszczepili tam chrześcijaństwo. Papież jest tylko narzędziem w ich ręku. Także Luter i protestantyzm to nic innego, jak ekspozytura żydowskiego planu zniszczenia...

Od wieków zatrawali powietrze, którym odychamy, zatrawali naszą krew, osłabiali naszą potęgę, narzucili nam kulturę i wiarę, której służąc, bezwiednie służyliśmy ich, żydowski, interesom. A w końcu zainscenizowali największą wojnę w dziejach świata, by zgubić Niemcy doszczętnie...

On Ludendorff, niemiecki człowiek, przeciwstawił się temu. Przez 4 lata staczał bohaterskie boje... Ale ci żydowscy wysłannicy piekielnych mocy byli silniejsi. Ich organizacja obejmowała cały świat...

Oni to założyli w Niemczech tę żydowską republikę. Ale nadejdzie jeszcze dzień, kiedy



on, Ludendorff, wraz z całym wytrzeźwiałym niemieckim narodem, zemści się, wyzwoli się z żydowskich pęt i w decydującej walce ostatecznie zdławi żydostwo...

Przypatrzcie się niemieckim banknotom. Widnieje na nich godło państwowe — orzeł. Ten orzeł właśnie wspomniany jest w Biblii. Żydzi nam to wmówili. Jest to ich tajemniczy znak porozumiewawczy. Strzeżcie się, nie bierzcie do ręki tych banknotów...

Wysłuchajcie się w niemiecki hymn, w te miękkie jego tony. To Żydzi kazali go skomponować, by nas uspić. Miejcie się na baczności...

Na zasadzie tej oto „nauki“ powstaje nowa sekta Ludendorffa „Die echte deutsche Glaubensbewegung“ i znajduje się masa, która wierzy w te hasła, wierzy z całego serca.

IV.

Jego dążenie, by zająć miejsce Hindenburga, jest tak stare, jak zazdrość między nimi. Podczas wojny chciał zostać „księciem Polski“ i być może dlatego tak intensywnie zajmował się polską ludnością. Potem, kiedy Kaiser postanowił, że Polskę oddać należy, dla tradycji, królowi saskiemu, Ludendorff chciał przynajmniej Litwę i Łotwę.

Potem, w końcowym okresie wojennym, namówił Hindenburga, by razem z nim podał się do dymisji. Obaj wjechali do Wilhelma, postawili ultimatum, że odejść, chcąc w ten sposób wymóc dla siebie pełnomocnictwa dyktatorskie. Hindenburg jednak nie dopisał. Już po dymisji Ludendorffa Hindenburg zgłosił się u Wilhelma i znowu wstąpił od służby czynnej — sam. Ludendorff pozostał poza nawiasem i ciągle potem wypominał Hindenburgowi tę „zradę“.

Kiedy zmarł Ebert, socjalistyczny prezydent republiki niemieckiej, Ludendorff wysunął swoją kandydaturę na prezydenta. Wybrany jednak został — Hindenburg.

Wtedy to zapoznał się z Hitlerem. Podczas puczu monachijskiego, kroczyli w pierwszym szeregu Ludendorff i Hitler. Ale kiedy pucz się nie udał, kiedy Hitler stanął przed sądem — Ludendorff wypierał się wszystkiego. On nie miał z tym nic wspólnego...

Tak samo zresztą, jak w czasie puczu Kappa, kiedy rewolta się nie udała, Ludendorff, który był jednym z jej przywódców, przysięgł przed sądem, że „on nie kroczył w pochodzie, ale całkiem przypadkowo w tym czasie spacerował w Berlinie, na Unter den Linden“.

Zawsze i stale to samo: Układać plany awantury, przelewać „obcą“ krew — owszem. Ale kiedy następuje porażka — trzeba uciekać, wypierać się i wyrzekać się odpowiedzialności.

Gdziekolwiek w ciągu ostatnich lat 20-tu były w Niemczech jakieś krwawe bójkki, on był wmieszany. Ale kiedykolwiek żądano odpowiedzialności — jego nie było.

Gdziekolwiek istniały najmniejsze choćby widoki iż będzie można stać się Hindenburgiem — zjawiał się Ludendorff. Lecz mimo to Hindenburgiem nie został.

Udało się to dopiero teraz, po 20-tu latach walki. Po 20-tu latach ciągłych porażek.

Teraz nastąpiły przeprosiny z Hitlerem. Hitler zawezwał go oficjalnie, złożył mu wizytę i wskazał na niego, jako na symbol wojennego bohaterstwa.

Długo, bardzo długo trwało to nawet u Hitlera, zanim mógł się do tego zdecydować. Od kiedy po puczu monachijskim Ludendorff go zdradził, byli wrogami.

Hitler oglądał się za innymi pomocnikami, ostatecznie nawet pogodził się ze swoim konkurentem, Hindenburgiem. Ludendorff zaś mścił się w ten sposób, że oskarżał Hitlera, iż nie jest w dostatecznej mierze... antysemitą. Partia nazystyczna jest instytucją żydowską — tak pisał wyraźnie. Jej członkowie są zwolennikami kościoła i papieża, są beznadziejnymi niewolnikami Żydów. Nawet Juliusz Streicher jest przyjacielem żydostwa...

A otumanieni wyznawcy Ludendorffa wierzyli w to i nawet po objęciu władzy przez Hitlera pozostali w opozycji. Co tydzień rozchodziło się pismo Ludendorffa w nakładzie 250 tysięcy egzemplarzy, a w nim wyraźnie oskarżano partię narodowo socjalistyczną, że jest zażydżona.

Ale — Hindenburg zmarł. Największy rywal zszedł z areny. A niedługo potem zgasła też legenda Hindenburga. Droga stała otworem. I nadszedł czas, kiedy można było poważnie przygotować nową walkę i sprowokować nową potrzebę „wielkiego marszałka“. Wtedy jego powołano.

Liczy lat 72. Cel swój osiągnął.

V.

Niemcy mają zatem znowu — Hindenburga.

## Porozumienie w ogólnym syjonizmie

Jerozolima, 29. 4. ŻAT. W wyniku sesji A. C. w pewnych kołach uważana jest za dojrzałą sprawa porozumienia między ugrupowaniami A i B ogólnych syjonistów. Oba ugrupowania wyłoniły komisje, które prowadzić mają pertraktacje w celu podjęcia porozumienia i ewentualnego wystąpienia ze wspólną platformą do wyborów na XX. Kongres Syjonistyczny.

## Hitlerizm przed nową ofensywą

Berlin, 29. 4. ŻAT. Z wiarygodnych źródeł donoszą, że władze niemieckie zamierzają rozwiązać i zawiesić działalność trzech centralnych organizacji żydowskich: Federacji Syjonistycznej, Zentralverein der Juden in Deutschland i Związku Żydów Żołnierzy Frontowych. Gdyby zamiar ten istotnie został zrealizowany, równałoby się to likwidacji całego żydowskiego życia społecznego w Niemczech. Obserwatorzy zagraniczni sądzą, że należy się także spodziewać w najbliższej przyszłości posunięć antyżydowskich w życiu gospodarczym. Likwidacja organizacji żydowskich miałaby objąć wszystkie towarzystwa i związki z wyjątkiem instytucji o charakterze ściśle religijnym.

Berlin, 29. 4. ŻAT. Cała prasa narodowo-socjalistyczna wszczęła na nowo niezwykle gwałtowną kampanię antyżydowską połączoną z żądaniem nowych posunięć przeciwko ludności żydowskiej w Niemczech.



Nic nie ryzykujesz...

O ile po zużyciu połowy tuby kremu do golenia Palmolive nie będzie Pan naprawdę przeświadczony, że golenie stało się łatwiejsze i szybsze i że nie powoduje podrażnienia skóry, może Pan opróżnioną do połowy tubę posłać do firmy Colgate - Palmolive Sp. z o. o., Warszawa, Jerozolimska 20, a zwrócimy Panu wydane pieniądze. Krem do golenia Palmolive zmiękcza nawet najtwardszy zarost. Powinien Pan rozpocząć próbę natychmiast i kupić jeszcze dzisiaj tubę kremu do golenia Palmolive bez ryzyka.



## Mufti w walce z emirem Transjordanii

Jerozolima, 29. 4. ŻAT. Jak się zdaje, naczelny mufti Jerozolimy przeszedł do otwartej walki przeciwko emirowi Transjordanii Abdollahowi. Organ muftiego „Al Liwa“ zarzuca emirowi, że „czyni pierwsze kroki w kierunku przyszłej kolonizacji żydowskiej w Transjordanii i że w tym celu władze rozbroiły Beduinów obozujących wzdłuż Jordanu“. Zakulisowa walka muftiego z emirem rozpoczęła się w chwili ujawnienia rzekomego projektu Komisji Królewskiej w sprawie podziału Palestyny z tym, że część arabskiego terytorium palestyńskiego miałaby być połączona z Transjordanią, pod berłem Abullaha.

Ze źródeł arabskich rozeszły się pogłoski, że w ostatnim stadium prac Komisji Królewskiej zainteresowane jest także ministerstwo spraw zagranicznych ze względu na rzekomą zależność rozwiązywania zagadnienia palestyńskiego od postawy sąsiadujących z Palestyną krajów arabskich.

W pobliżu dzielnicy żydowskiej Bat Galim w

Haifie zbudowano nowe baraki dla wojska, które przybyło z Egiptu. Wojsko obozuje także we wioskach arabskich okręgu Akko.

Jak donosi „Haaree“, dobiega końca rekrutowanie policji do pierwszej dywizji policji nadgranicznej, która przypuszczalnie już w pierwszych dniach maja rozpocznie służbę nad granicą północną.

Jerozolima, 29. 4. ŻAT. Władze zawiesiły na jeden tydzień pismo arabskie „El Mustakim“.

W osadzie rolniczej Afikum wybuchł pożar, państw którego padły zabudowania wartości 500 funtów i cenna biblioteka.

Arabowie obrzucili w Tul Karem kamieniami samochód towarzystwa naftowego Shell i zranili zsofera żydowskiego.

W porcie tel-awiwskim zakończono budowę olbrzymiego magazynu towarowego o pojemności 1.000 tonn.

## Katastrofy lotnicze

Londyn, 29. 4. PAT. Dziś z rana w pobliżu m. Methwold na pograniczu hrabstw Norfolk i Suffolk zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego dwa samoloty bombardujące, które spadły w płonieniach na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Czterej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Bukareszt, 29. 4. PAT. Samolot komunikacyjny, kursujący pomiędzy Bukaresztem a m. Bałcie (wybrzeże czarnomorskie, spadł dziś z rana w pobliżu Bukaresztu w kilkanaście minut po starcie. Pilot jest zabity, czterech pasażerów odniosło rany.

Straszno. Chorego. Człowieka, który przy sięga na „wojnę totalną“ i na „żydowską zarazę“. Patologiczną postać, która w 65-ciu milionach Niemców z żonami i dziećmi widzi — żołnierzy, tylko żołnierzy, których celem życia (właściwie celem śmierci) powinien być, wedle niego — porachunek z Żydami.

Uwieńczony został najpiękniejszą ozdobą, jaką tylko posiada romantyczne serce niemieckie: legendą wodza. Przemawia głosem, który drżeniem i strachem przejmuje „cywiliistów“. Posiada to, co Niemcy doszczętnie zrujnowało: mundur.

A dookoła niego rozjuszony naród, uzbrojony od stóp do głowy, armia, która czeka tylko na komendę: „maszerować“. Zdaje się, że gorzej już być nie może.

Komuż by to mogło wpaść na myśl, że kiedyś jeszcze powróci tęsknota za — Hindenburgiem?

## Katastrofalny wybuch gazu w Moskwie

Moskwa, 29. 4. PAT. Wczoraj wieczorem około godz. 7 w wielkim sklepie mięsnym na placu No gina nastąpił wybuch gazu świetlnego, który zniszczył podłogę betonową, wyrwał dwa wielkie okna i drzwi oraz zdemolował urządzenia sklepu. Skutkiem wybuchu odniosły ciężkie obrażenia 32 osoby, pracownicy sklepu, klienci i przechodnie. Wszystkich przewieziono do szpitala. 13 ciężko rannym udzielono pomocy na miejscu. Jedna ciężko ranna osoba zmarła w szpitalu. Straż ogniowa pracowała do późnej nocy na miejscu wybuchu. Wdrożono energiczne śledztwo.

gciem? I któż mógł sobie wyobrazić, że to, co w miejsce jego przyjdzie, będzie po tysiącokroć gorsze od niego!

A jednak tak jest w istocie. A spóźnione zwycięstwo Ludendorffa nad swoim odwiecznym konkurentem stało się jednym z najbardziej tragicznych wydarzeń ostatniej doby.

Hindenburg bowiem tylko kierował ostatnią wojną. Ludendorff natomiast ma kierować — nową. A ona ma być straszniejsza, bardziej wyzuta z sumienia i bardziej bezsensowna od poprzedniej o tyle, o ile straszniejszy, bardziej wyzuty z sumienia i bardziej bezsensowny jest Ludendorff od Hindenburga.

Pozostała przy tym tylko jedna słaba nadzieja:

— Hindenburg (swoją obojętnością) pogrzebał republikę. Ludendorff (swoim szaleństwem), pogrzebie.



# PRZEGLĄD \* PRASY \*

## Michał czy Wojciech?

Pisząc o zgonie Drzymale, podkreśliśmy, że w Polsce cicho było o Drzymale. Dopiero gdy umarł udekorowano go orderem i postanowiono złożyć jego zwłoki w grobie zasłużonych w Poznaniu. Teraz zreflektowano się, że właściwie zapomniano całkowicie o istnieniu Drzymaly. „I. K. C.“ w artykule „Zaspaliśmy sprawę Drzymaly“, pisze:

— Jak to, Drzymala jeszcze żył tak długo i tak o nim głucho było w całej Polsce, że się o nim nic nie słyszało. Przecież to był żywy symbol potęgi ducha polskiego.

Swoją drogą zdziwienie to jest trochę osobliwe. skoro sam „I. K. C.“ nie wie nawet, jak się Drzymala nazywał. Wogóle miarą zapomnienia Drzymaly są niezwykłe perypetie jego imienia. Jedni twierdzą, że nazywał się Wojciech, inni wymieniają jako jego imię Michał. Do pierwszych należy także „I. K. C.“ W imię prawdy historycznej należy stwierdzić, że Drzymala nazywał się Michał, tak przynajmniej podpisywał się. O tym, jak prędko zapomniano o Drzymale świadczy jeszcze inny fakt, przytoczony przez „Kurier Poznański“. Pierwszy wóz Drzymaly podarowano Krakowowi, celem przechowania go jako pamiątki narodowej i dokumentu ucisku, któremu podlegali Polacy. I oto:

Wóz Drzymaly ustawiony w Barbakanie — zmarniał pod wpływem słońca, słońca i powie trza do tego stopnia, że zostało tylko podwozie, które następnie nabył jakiś przedsiębiorca i zrobił z niego platformę do rozwożenia towarów po mieście w Krakowie.

Michał Drzymala nie miał szczęścia w odrodzonej Polsce. Nie odnoszono się ani do niego, ani do dokumentów ucisku, które po nim pozostały z należytym pietyzmem. A może tendencyjnie zapomniano o Drzymale, chcąc uniknąć niepotrzebnych zgrzytów.

## Jeszcze o tragedii wychrzów

Nie interesujemy się na ogół wychrzami, bo ich sprawy nic nas nie obchodzą. Ale dobrze się stało, że organ sfer katolickich, „Głos Narodu“ raz wreszcie ustalił stosunek władz kościelnych do problemu wychrzów i wyciągnął z ostatniej dyskusji, jaka się dookoła tej sprawy toczyła, realne wnioski. Bardzo trafnie ujmuje pismo katolickie ogólnie znaną tragedię wychrzów, pisząc:

Ochrzczony Żyd opuszczając swoją religię opuszcza — na skutek ścisłego związku między wyznaniem żydowskim i religią żydowską — także swój naród (nie powiodły się próby — podejmowane przez bardzo szlachetnych ludzi, jak ks. Unslicht — stworzenia grupy na rodowo religijnej: chrześcijańscy Żydzi). — Lecz nie może żyć zawieszony w powietrzu, a na ziemi ludzie grupują się w narody. Cóż mu więc zostaje, skoro naród żydowski wzgardził nim po chrzcie? Wejść w naród polski? Lecz tu zaczyna się jego tragedia... Jeśli wejście do społeczeństwa polskiego zorientowanego „narodowo“ to koła lewicowe będą mu jego dziećmi i jego wnukom nawet przypominają „hanbę“ pochodzenia od Żydów. Aż go duchowo zlaniją... Jeśli zaś zbliży się do kół lewicowych, wówczas znów koła „narodowe“ poczują go ścigać jako krypto Żyda lub komunistę... Pozostanie mu chyba żyć na marginesie narodów.

Taki stan rzeczy, że wychrzci przeważnie byli „na marginesie narodów“ usiłowano i usiłuje się przeinaczyć w sposób dobrze znany. Zalicza się ich po prostu do Żydów. Toteż słusznie pisze dalej „Głos Narodu“:

Pozyskanie szczerego Żyda dla Kościoła jest pozyskaniem go także dla narodu. Świadczy o tym sama prasa żydowska. Niech więc polskie środowisko, w którym się neofita znajduje, postara się także o najściślejsze, duchowe, zjednoczenie go na zawsze z polskim narodem!

„Pozyskanie Żyda dla Kościoła jest pozyskaniem go dla narodu“. Wątpimy, czy taki pogląd zdoła się utrzymać wobec szerzącego się rasizmu, ale zgadzamy się na takie twierdzenie. Tylko z tego twierdzenia wynika jasno, że nie należy obciążać społeczeństwa żydowskiego prze-

DZIŚ w kinie „WANDA“ Program sensacji i humoru. — W rolach głównych:

## JEAN HARLOW, FRANCHOT TONE, FLIP I FLAP

## ŻYCIE POLITYCZNE

### Legioniści-Żydzi u marszałka Smigłego-Rydzka

„Dziennik Poznański“ donosi:

Jak się okazuje, ostatnia enuncjacja płk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej wywołała istną burzę w kołach legionowych, w których liczba zasłużonych oficerów pochodzenia żydowskiego jest stosunkowo znaczna.

Mówią, że ma udać się do Marszałka Śmigłego Rydzka delegacja oficerów legionowych pochodzenia żydowskiego i wskazać niepowetowane szkody, jakie idei legionowej wyrządza tego rodzaju akcja.

### Wciąż te same plotki

„Dziennik Bydgoski“ pisze: „Warszawskie koła polityczne zawzięcie plotkują i to na różne tematy. Są to rzeczy bardzo ciekawe, ale nie nadające się do druku ze zrozumiałych względów. Wielu też ma nieżyczliwych sobie p. minister skarbu Kwiatkowski. Jednak on liczy się tylko z opinią Zamku, a z nieprzyjaciółmi sam sobie radzić potrafi.

Tymczasem premier w dalszym ciągu robi wypadki terenowe. Szef rządu ma już w tym względzie duże doświadczenie i zlustrowanie w ciągu

## PLASZCZE - A. BROSS - RYNEK 12

2094k

obok kościoła św. Wojciecha.

jednego dnia 6 powiatów województwa łódzkiego przyszło mu z łatwością. Gen. Składkowski w swych podróżach po kraju stał się też krzewicielem zdrowego optymizmu i doskonałego humoru, zachowując przy tem jędrne złoństwo polskie w stylu imię pana Reya z Nagłowic i długo jeszcze będą sobie powtarza wesołe i udane kalambury premiera ci, którzy mieli możliwość z nim się zetknąć. Bo też smutno jest w tej Polsce i przydałby się nam zastrzyk dobrego humoru i nie przejmowania się zbytnio wszystkim. To też takiego premiera mogą nam inni pozazdrościć“.

### Dlaczego zawieszono agencję „Press“

Zawieszenie agencji Press stanowi w dalszym ciągu przedmiot zainteresowania kół politycznych i prasowych. Mówią, że na decyzję władz wpływ miała m. in. skarga ambasady jednego z państw ościennych, która załaziła się na wrogą propagandę agencji. Pewne czynniki brały również za złe właścicielowi agencji „Press“ kontakty z ludowcami, w których to kontaktach dopatrywano się źródeł akcji antyrządowej. Z usług agencji Press korzystała wyłącznie prasa opozycyjna bez względu na kierunek. Na liście abonentów znajdują się zarówno „Robotnik“, jak „Warszawski Dziennik Narod.“, a także i „ONR-owski „ABC“.

### Za kulisami podróży bukareszteńskiej

Podróż min. Becka do Bukaresztu wywołała żywą dyskusję prasy zagranicznej. Opinia francu-

wintieniami czy przywilejami wychrzów. Nie należy także konstruować sztucznej statystyki, w której wychrzów zalicza się do Żydów. Przydałoby się, żeby pamiętał o tym także „Głos Narodu“.

### Pocieszna figura

Występy znanego antysemitę adw. Kowalskiego na zjeździe Związku Miast skończyły się, jak wiadomo, fiaskiem. Niemniej pisma endeckie nie zrezygnowały z podkreślenia wielkich zasług p. Kowalskiego, a chcąc go otoczyć aureolą bohaterstwa, doniosły, że prezydent m. Warszawy Starzyński zagroził mu w czasie repliki Berezę. „Gazeta Polska“ odpowiada na ten argument Berezę w ten sposób:

Pocieszna figura p. Kowalskiego w oczach „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ i „Jultra“ urasta z tego ni z owego do postaci politycznej, którą się zwalcza za pomocą Berezę. Nie przesadzajmy, panowie! Raczej powtórzmy za starym Fredrą: „Któżby się tam i lakomiał na waszmości nędzne życie“.

Nędzne, bo nędzne!

### Dekompozycja

Nie jest tajemnicą, że obóz płk. Koca nie jest

ska stara się w podróży tej widzieć nowe ucielenie stosunków między dwoma sojusznikami Francji.

Charakterystyczne są natomiast wystąpienia prasy niemieckiej, która podkreśla, że zbliżenie polsko-rumuńskie może dać praktyczne rezultaty, tylko w oparciu o Niemcy i Włochy. Stworzenie bloku państw Europy środkowej i południowej może być dla Polski i Rumunii jedyną właściwą podstawą w obronie przeciw atakowi Rosji sowieckiej. Dzienniki berlińskie cytują prasę rosyjską, która stara się przedstawić rozmowy bukareszteńskie jako akcję dążącą do stworzenia bloku antysowieckiego. Berlin podkreśla, że w razie ataku Sowieców Polska i Rumunia nie mogą liczyć na pomoc odległej Anglii ani na pomoc zanaraczowanej Francji, lecz jedynie na silne ideowo i militarnie Niemcy.

### Podróż marsz. Cara a sesja sejmowa

Wyjazd marszałka Cara i płk. Ślaskwa na kilkutygodniową wycieczkę morską łączą z pogłoską o przesunięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu na początek czerwca br. Wskazują na to, że przed swym wyjazdem za granicę marszałek Car był na posłuchaniu u P. Prezydenta Rzplitej i „łożył również wizytę premierowi Składkowskiemu. Było to nie tyle pożegnanie, czego się zasadniczo nie praktykuje przy wyjazdach za granicę, ile poinformowanie się o planach rządu w sprawie sesji nadzwyczajnej. Otrzymane informacje pozwoliły marsz. Carowi na wyjazd za granicę.

### Prześladowanie prasy katolickiej w Gdańsku

Prasa katolicka w Gdańsku, podobnie jak i w całym Niemczech jest z całą bezwzględnością prześladowana.

„Danziger Volkszeitung“, wydawany od szeregu lat przez katolików niemieckich trzy razy tygodniowo, został zawieszony jeszcze w r. 1931 na pół roku. Po tym okresie zaczął wychodzić codziennie.

W dniu 25 marca rb. znów zamknięto go na okres sześciu miesięcy z powodu „niebezpieczeństwa dla interesu państwa“. Wówczas katolicy gdańscy zaczęli wydawać „Das kleine Blatt“.

Dopatrując się w tym przekroczeniu zakazu o zamknięciu pisma, władze gdańskie postawiły w stan oskarżenia ks. Stachnicka, prezesa partii centrowej w Gdańsku. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia za „nielegalne“ wydawnictwo.

### Kooperacja wojskowa Małej Ententy

Bukareszt, 29. 4. P. A. T. Według wiadomości z Pragi, utworzony został w ministerstwie wojny nowy wydział, który ma za zadanie koordynację prac dla obrony wszystkich trzech państw Małej Ententy. Kierownictwo nowego biura objął płk. Pika, były attache wojskowy Czechosłowacji w Bukareszcie, który przed kilkoma dniami opuścił swą placówkę.

monolitem. Walczą tam jeszcze rozmaite, sprzeczne tendencje i prądy, walczą zwolennicy monopartyjności ze zwolennikami liberalizmu. Czasem, na chwilę uchylił ktoś zasłonę i wówczas można dostrzec niezwykle kłębowski poglądów. Nagle, ni stąd ni zowąd „Kurier Wileński“, uchodzący za organ Ozonu na terenie wileńskim wystąpił z artykułem p. t. „Tacy sobie panowie“. Był to wielki akt oskarżenia przeciwko liberalizmowi, wielki rejestr zarzutów przeciwko dawnemu BBWR, a zarazem apel o silną, bezwzględna rękę. Nazajutrz po ukazaniu się tego artykułu ukazuje się na czele „Kuriera Wileńskiego“ następujące oświadczenie:

Artykuł wczorajszy p. t. „Tacy sobie panowie“ został umieszczony bez wiedzy i zgody Komitetu Redakcyjnego „Kuriera Wileńskiego“, który by się nigdy nie zgodził na jego umieszczenie zarówno ze względu na treść jak i formę.

Jeszcze chyba żadna redakcja nie wymierzyła sobie sama tak siarczystego policzka, jak redakcja „Kuriera Wileńskiego“. Kto zna technikę pracy dziennikarskiej, musi wbrew woli uśmiechnąć się wobec takiego sprostowania. Świadczy ono jednakowoż wymownie o tym, że wbrew pozorom dekompozycja trwa.



SZ. GOTTLIEB

# Massaua -- piekło żołnierzy włoskich w Etiopii

(Pierwszy list z Etiopii od naszego specjalnego wysłannika)

Massaua, w kwietniu.

Fala gorąca na Morzu Czerwonym wzmagą się. Dziś z rana termometr na pokładzie wskazywał temperaturę 31 stopni Celsjusza w cieniu. W nocy trudno było oddychać w kabinie, pomimo że drzwi i okno były otwarte a wentylator nie stanął ani na chwilę. Nasza garderoba ograniczona została rzeczywiście do minimalnych rozmiarów. Krótkie białe spodnie, koszula, tenisówki oraz indyjski hełm tropikalny na głowie — oto wszystko. Mimo to odczuwamy niezwykle gorąco i daremnie uganiają się pasażerowie po pokładach w poszukiwaniu orzeźwiającego wiatorku. Tak, trudny do zniesienia jest dla Europejczyka klimat nad Morzem Czerwonym.

Znajdujemy się w tej chwili na najgorętszym odcinku świata i powoli zbliżamy się do miasta, które w tej właśnie rozżarzonej okolicy pobija stale wszelkie rekordy gorąca. Z daleka ukazują się już kontury Massauy.

Odczuwam dość silne znużenie po nocy bez „odrobiny powietrza” mimo to nie schodzę z pokładu. W tej właśnie chwili mijamy złoty brzeg pustyni, którą Włosi nazwali „Passo Calmo” (Milczący Brzeg) a tubylcy nazywają to całkiem po prostu „Martwym Brzegiem”, który ciągnie się aż pod samą Massauę.

Czytelnicy chyba domyślają się, skąd ta nazwa. Na martwym wybrzeżu nie ma żadnej zieleni, nie ma tu też prawie żadnych istot żyjących. Ze względów strategicznych Włosi ciągnęli szosę wiodącą do wnętrza Erytrei przez ten właśnie „milczący pas”. Praca dla białych była tu niemożliwa, Włosi spełniali tu jedynie rolę nadzorców, mimo to nader wielka była liczba ofiar w ludziach, które porwała ta właśnie pustynia.

Wjeżdżamy do portu.

Massaua odegrała jak wiadomo, decydującą rolę w wojnie włosko-abis. W ciągu dwóch lat bez przerwy prawie nadchodziły tu transporty robotników oraz wojsk włoskich, które w końcu wyruszyły na podbój Abisynii. Dużo okrętów jest tu zakotwiczonych, wobec czego „Duchessa d'Aosta” musi całkiem ostrożnie manewrować, by dotrzeć do brzegu. Spotykamy kilka mniejszych okrętów wojennych, poza tym jeden wielki pancernik, którego lufy armat skierowane są ku wybrzeżu Massauy.

Wtem daje się zauważyć pewne poruszenie wśród załogi.

Po chwili zauważyli również pasażerowie, że wielki okręt w pozycji na wpół leżącej przymocowany zostaje do brzegu. Cóż się stało? Czyżby katastrofa u samego wybrzeża?

Wkrótce następuje wyjaśnienie.

Okręt leżący na boku to „Cesare Battiste”. Nazwa ta nie powinna być obcą dla pilnego czytelnika prasy codziennej. Podczas wojny abisyńskiej niejednokrotnie czytaliśmy w wiadomościach „PAT”a że „Cesare Battiste” przybył do Massauy przywożąc na swym pokładzie X. robotników i żołnierzy. Również dziś z rana przybył „Cesare Battiste” do Massauy przywożąc na swym pokładzie jedynie 60 żołnierzy oraz wiele „różnego materiału”. Gdy część żołnierzy była już wysadzona na ląd, nagle port massauski wstrząśnięty został silnymi odgłosami następującymi po sobie wybuchów. W tej samej chwili „Cesare Battiste” zaczął tonąć. Zorientowano się, że na „Cesare Battiste” nastąpił wybuch. Po chwili stwierdzono też, że brak jest czterech żołnierzy, którzy w chwili wybuchu znajdowali się w dolnych kabinach.

Były to śmiertelne ofiary wybuchu, których na razie nie wydobyto z głębi okrętu.

Co było powodem wybuchu?

Wśród Włochów przywykłych już do dopatrywania się w każdym nieszczęściu ręki Anglików, rozeszły się pogłoski, że katastrofę spowodowali szpiegowie angielscy. Jest to oczywisty nonsens, bo jakże cel mogłoby mieć wrogi nawet szpiegostwo w zniszczeniu okrętu, który spełnił już swe zadanie na wojnie a obecnie jest tylko weteranem bez większego znaczenia. Raczej przyjąć trzeba, że na „Cesare Battiste” nastąpił wybuch części tych materiałów, które statek przywiózł z sobą, a które widocznie nie były należycie zabezpieczone przed działaniami gorącego powietrza.

Część wybrzeża, do którego przymocowany jest „Cesare Battiste”, odgradzona jest ustawionymi tam beczkami z asfaltu. Gromadzą się tam liczni przechodnie, którzy stają na chwilę i zapewne myślą sięgają do tych których chwilowo nie można było wydobyć z głębi okrętu.

„Duchessa d'Aosta” przywiozła do Massauy wiele materiału budowlanego, maszyny rolnicze oraz kilkanaście samochodów osobowych i ciężarowych. Wyładowywanie towarów potrwa około 4 dni, wobec czego pozostaje mi dość czasu, by stąd zrobić wypad w głąb lądu.

Schodzę po załatwieniu zwykłych formalności portowych do miasta.

W Massaua jest dziś 43 stopni Celsjusza w cieniu.

W mieście trwa jednak dość ożywiony ruch. Biegają nie tylko murzyni somalijscy obok swych wozów zaprzęgniętych w osiołki, ale widać też na ulicach wielu białych chodzących takim sobie „spacerowym krokiem”, jak by dzisiejsza temperatura nie stanowiła dla nich nic szczególnego. Być może, wszak w gorących miesiącach bywają wypadki, że temperatura w Massaua dochodzi do 50 stopni i jeszcze wyżej.

Przyznać trzeba, że organizm ludzki przyzwyczaja się stopniowo do znoszenia gorąca, którego się przedtem nigdy nie zaznało. 43 stopnie gorąca w Massaua dają mi się dziś mniej we znaki, aniżeli wczorajsza temperatura trzydziestu kilku stopni na morzu.

W porcie znajduje się wiele bazarów i zastępstw wielkich firm włoskich, nieco dalej napotyka się na kramy tubylców, ale co się przede wszystkim rzuca w oczy, to liczne „Gelaterie”, pijalnie wód mineralnych, oranżad, lemoniad, piwiarnie oraz miejsca sprzedaży „cafe espresso”. Nie widać natomiast prawie zupełnie jadalni ani restauracji. Jest to charakterystyczne dla Massauy, że ludzie nie myślą tu wcale o jedzeniu, natomiast nie szczędzi się pieniędzy na wszelkiego rodzaju napoje i lody dla gaszenia pragnienia. I niejednokrotnie też bywa, że wieczorami zabraknie cytryn na lemoniady, a wówczas ludzie zadawalać się muszą czystą mineralną, względnie czarną kawą, która pono najlepiej przyczynia się do gaszenia pragnienia.

Udaję się na posterunek włoskich „carabinieri” i tu bez trudności dostaję zezwolenie na przejazd do Asmary, stolicy Erytrei, skąd rozpoczął się marsz Włochów przeciw Abisynii.

W pół godziny później znajduję się w autobusie zjeżdżającym z Massauy do Asmary. Wielki autobus podzielony jest na dwie części, z których jedna przeznaczona jest dla białych, druga zaś dla czarnych oraz Arabów, traktowanych tu na równi z czarnymi.

Godzina około wpół do trzeciej popoł. W



autobusie znajduje się około 8 białych i tyleż mniej więcej tubylców. Włoscy pasażerowie to przeważnie robotnicy specjaliści, którzy zostali wezwani do Asmary. Szofer jest jeszcze bardzo młodym człowiekiem. Dowiaduję się, że dopiero 6 miesięcy temu przybył z Włoch. Studiował, doszedł jednak do przekonania, że Włochy mają dość zawodowej inteligencji, wobec czego wyjechał do Erytrei, gdzie niebawem dostał pracę. Szoferzy włoscy w Etiopii zarabiają bardzo dobrze, bo około 3000 do 4000 lirów włoskich, co stanowi mniej więcej 30 do 40 funtów angielskich miesięcznie. Rzecz jasna, że żaden szofer we Włoszech nie może nawet marzyć o podobnych zarobkach, nie też dzwonego, że młodzieniec ten zadowolony jest ze swego losu, na równi z wieloma tysiącami innych Włochów, którym kolonie dały chleb i pracę.

Samochód nasz po kilkunastu minutach przecina martwy brzeg, poczem ruszamy w kierunku niebotycznych skał, gdzie osiągnąć mamy za 4 godziny Asmarę na wysokości około 2000 metrów.

Po drodze spotykamy na wpół obnażonych robotników włoskich, którzy pracują przy rozbudowie sieci dróg w różnych kierunkach. Do klimatu mniej więcej już się przyzwyczaili, a nęci ich przede wszystkim zarobek 40 do 50 lirów dziennie. Praca jednak w tym klimacie ma to do siebie, że żaden Europejczyk nie wytrzyma tu dłużej aniżeli co najwyżej półtora roku, poczem po wraca do domu z zaoszczędzonymi pieniędzmi. Musi on przy tej sposobności przeważnie pomyśleć też o dłuższym urlopie wypoczynkowym dla poratowania zdrowia.

W miarę jednak oddalania się od Massauy klimat zmienia się nie do poznania. W górach natrafiamy już na orzeźwiający chłód i wreszcie mogą naprawdę odetchnąć po wydostaniu się z piekła massauskiego.

Droga jest piękna i tylko przy nadludzkich wysiłkach mogła być wyciosana wśród tych dzikich skał.

W wielu miejscach głazy oderwane zostały od gór, przyczem ręka robotnika włoskiego wyrzyła na nich napisy: „Viva il Re Imperatore! Viva il Duce! Viva Graziani!” Kilkaset tysięcy robotników włoskich pracowało przy budowie tej drogi, wiodącej obecnie w sam głąb Etiopii, w ciągu kilku lat i niezależnie od tego, jakie jest nastawienie kogokolwiek z nas wobec faszyzmu, pochylić trzeba czoło przed owym gigantycznym wysiłkiem woli ludzkiej. Droga ta umożliwiła następnie dowództwu wojsk włoskich przetrzucenia z niezwykłą łatwością wielotysięcznych armii na różne strony frontu.

Zmrok zapada.

Temperatura obniża się jeszcze bardziej i ubrać muszę palto, taka to olbrzymia różnica zachodzi między temperaturą okolicy Asmary a... Massauą.

Cała okolica oświetlona jest promieniami



reflektorów samochodowych. Pojazdy kursują tu bowiem w długim łańcuchu w jedną i drugą stronę, przewożąc nie tylko pasażerów ale również wiele żywności i materiałów budowlanych w głąb kraju. Mijamy po drodze kolonię wojskową, skąd dochodzą do nas melodie włoskich piosenek żołnierskich.

Zbliżamy się ku Asmarze, którą poznać z daleka po coraz liczniejszych światełkach elektrycznych. Godzina już prawie ósma, a najważniejszą sprawą będzie teraz znalezienie jakiegokolwiek miejsca noclegowego, co jest, jak mnie właśnie informują, zadaniem nie byle jakim.



PIĄTEK 30 KWIETNIA.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacji 7.30 Muzyka poranna 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół „Wynalazek Teal - Luna” słuchowisko 11.57 Sygnał czasu połud. 13.43 Koncert ork. wojsk. 12.40 a) dziennik połud. b) „Walka z muchami” pogad. 13 Piesni majowe z wioły Mariackiej 14 Wład. gosp. 14.05 „Dla mnie presze nadue...” Koncert życzeń z płyt dla zwiedzających wystawę radiową 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Muzyka, trans. z wystawy radiowej 15.30 „Nasł prelegent...” dyskusja profesorów U. J. dr. R. Dybowski, dr. J. Nowaka, dr. M. Siedleckiego i dr. W. Wilkoza 16.15 Rozmowa z cherym 16.30 Pół godziny walców. Wyk. Chór solistów przy Konserwatorium PTM. 17 „Licea handlowe wygl. nac. J. Chodorowski 17.15 „Z naszych wspomnień muzycznych koncert. 17.30 Pogad. aktualna 18 z Warsz. wiad. spert. 18.06 Poradnik sport — red. J. Włodarkiewicz 18.16 Lok. poradnik sport. 18.20 „Miniatury kwartetowe” w wyk. zespołu smyczkowego, trans. z wystawy radiowej 18.45 Program 18.50 „Jak Antek Skowron budował młyn” pogad. roln. 19 „Pierwsze kroki Adasia” (ze wspomnień o A. Zeromskim) 19.20 „Z pieśnią po kraju” aud. praw. prof. Br. Rutkowski 19.45 Fragment operowy 20 IX-ta pogad. z cyklu „O instrumentach ork. symf.” „Walturnia”. 20.15 z Filharm. Warsz.: koncert symf. w przerwie ok. godz. 21 dziennik wica. i pogad. aktualna 22.30 „As plk” skecz St. Sojeckiego 22.45 Muzyka.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.55 „Jak spędzić święto?” 16 Film, plastyka, architektura, 16.10 Pogad. społeczna 16.15 p. Kraków 18.00 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.00 Lwowsko wiad. bież. 15.35 Miodzień lwowska przed mikrofonem, 15.55 Informator turystyczny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Kartki z podróży po Francji” — felieton 18.30 Płyty 18.40 „Polscy karykaturzyści” — pogad. 18.50 p. Kraków 23. Płyty.

Łódź 6.30 p. Kraków 18 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Jak spędzić święto?” 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Muzyka salonowa 18.50 „Tam gdzie robotnik kupuje” — pogad. 19 p. Kraków.

#### PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.20 Aud. regionalna 17.00 Aud. muzyczna 19.15 „Marlon - Kasata” R. Wimmersa 19.45 Koncert rozrywkowy 21.30 Koncert Filharmonii Wiedeńskiej.

Londyn Reg. 16 Koncert symfoniczny 17 Aud. dla dzieci 18 Koncert 19.00 Muzyka rozrywkowa 20.15 „Turandot” — opera Pucciniego, akt I, 21 „Robinson Crusoe” — opera komiczna Offenbacha (skrót) 21.45 Piosenki i refreny tańczone 22.30 Muzyka taneczna.

Budapeszt 17.30 Muzyka cygańska 19.30 Wieczór oper. Ręga 17.50 Muzyka ludowa 19 „Baron cygański” — operetka J. Straussa.

Radio Paris 16 Muzyka kameralna 18 Aud. słowno — muzyczna dla kobiet 20.30 Sonaty francuskie 21 Wesoly program 23 Koncert nocny.

#### ŚWIADECTWO PROMOCYJNE

Dzisiaj w piątek dnia 30 bm. o godz. 15.50 odbędzie się dyskusja naszych najwybitniejszych prelegentów krakowskich profesorów: Dybowski, Jana Nowaka, Siedleckiego, którzy w swobodnej charakteryzującej zwykłe ich przemówienia pogawędce, przedyskutują intelektualne zasługi i cele radiofonii. W szczególności naszej promocyjne krakowskiemu jubilatowi świadectwo, jakiego chyba nikt się nie może powstydzić, biorąc pod uwagę skoncentrowany autorytet tych trzech członków komisji egzaminacyjnej. Dlatego to ten końcowy egzamin został ulokowany w ostatnim dniu programu jubileuszowego, jako pieczęć, podpis aeropagu nauki polskiej.

#### CO SIĘ DZIEJE NA WYSTAWIE RADIOWEJ

10.000 osób zwiedziło amplifikatornię i studia Polskiego Radia zainstalowane na Wystawie radiowej, oraz stoiska firm reprezentujących dorobek radiotechniki. Liczne premie i udział w konkursach skłaniają do tego, by kilkakrotnie powracać na wystawę, celem zwiększenia szans wygranej, względnie zyskania więcej premii Program Polskiego R., który nadany będzie z wystawy w piątek 30 bm. przedstawia się następująco: o godz. 14.05 koncert życzeń dla zwiedzających, z premiami, 15.15 Spektakl nadadzą koncert muzyki z płyt 17.30 konkurs na najpiękniejszą kroskę z dziedziny mody 18.20 „Miniatury kwartetowe” w wyk. zespołu smyczkowego: St. Mikuszewski I skrz. H. Nierychle II skrz., H. Zarzycki — altówka, Strzemiński — wiolonczela 19.20 Turniej szermierczy.

Dodać należy, że jest to ostatni dzień wystawy radiowej.

# Kroczyliśmy naprzód -- od doliny do doliny!

## Działalność kolonizacyjna A. Ż. -- Referat dra A. Ruppina na sesji A. C. w Jerozolimie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Jerozolima, 26. 4. (Sam.) Na siódmym posiedzeniu sesji A. C. wygłosił referat dr A. Ruppina.

Na wstępie zaznaczył dr Ruppina, że od czasu ostatniego Kongresu syjonistycznego dokonał departament kolonizacyjny A. Ż. szeregu ważnych dzieł kolonizacyjnych.

### 3 LINIE DZIAŁALNOŚCI KOLONIZACYJNEJ

Na krótko po Kongresie syjonistycznym w Lucernie rozpoczął się konflikt włosko-abisyński, a natychmiast po zakończeniu wojny abisyńskiej rozpoczął się krwawy terror w Palestynie. Brak bezpieczeństwa i wstrząśnienia wpłynęły również na naszą działalność kolonizacyjną. Musieliśmy zwrócić uwagę na bezpieczeństwo nowo stworzonych osiedli. Za czasów panowania Turków w Palestynie wiedzieliśmy, że musimy bronić naszych osiedli i budowaliśmy dookoła każdego osiedla mury obronne. Kiedy Anglicy przybyli do Palestyny, zaniechaliśmy budowy murów ochronnych, gdyż przypuszczaliśmy, że pod władzą brytyjską w kraju zapanuje bezpieczeństwo i pokój, a mury obronne będą zbędne. Obecnie musimy powrócić do starego systemu z czasów tureckich. Jeśli zwiedzicie nasze nowe placówki, zobaczycie wokół nich nie tylko mury, lecz również strażnice, znajdujące się w ośrodku każdego osiedla. Znów musimy postępować jak budownicy Drugiej Świątyni, którzy jedną ręką budowali, a w drugiej dzierżyli miecz. Zagadnienie bezpieczeństwa w kraju wysuwa się na pierwszy plan. Również wydatki na cele bezpieczeństwa zajmują obecnie ważną pozycję w ogólnych wydatkach kolonizacyjnych. To jest pierwszy charakterystyczny rys.

Wypadki palestyńskie okazały, że jesteśmy zależni w bardzo wielkiej mierze od produkcji zagranicznej i że grozi nam katastrofa w osiedlach miejskich, jeśli nie będziemy dbali o własną produkcję, to znaczy jeśli nie zdołamy wyprodukować w coraz to większych ilościach najważniejszych produktów, potrzebnych dla osiedli miejskich, w naszych osiedlach rolniczych.

Wszczęliśmy akcję celem rozszerzenia w osiedlach rolniczych tych gałęzi gospodarczych, których brak odczuwaliśmy dotychczas i wskutek tego zależni jesteśmy od gospodarstw nieżydowskich w kraju i importu zagranicznego. Rozszerzyliśmy hodowlę drobiu oraz jarzyn.

A trzecia charakterystyczna rzecz dla naszej działalności od czasu Kongresu po dzień dzisiejszy, jest — emigracja ludzi i kapitałów z Niemiec.

### FUNDUSZE NA RZECZ AKCJI KOLONIZACYJNEJ

Na wstępie podam kilka cyfr z tych sum, które stoją do naszej dyspozycji. Otrzymaliśmy i otrzymamy w przyszłości od Keren Hajesodu z funduszy budżetowych 82 tysiące funtów. Ponadto otrzymaliśmy specjalne subsydia na rzecz kolonizacji Beth-Szan od naszych przyjaciół z Południowej Afryki, oczywiście z funduszy Keren Hajesodu, 17 tysięcy funtów i korzystam ze sposobności, aby wyrazić podziękę naszym przyjaciołom, którzy zrozumieli i należycie ocenili ważność tego dzieła. Otrzymaliśmy ponadto subsydia w wysokości 3 tysięcy funtów. Od towarzystwa kolonizacyjnego, które założyliśmy w myśl uchwały Kongresu, otrzymaliśmy 85 tysięcy funtów ze sprzedaży obligacji. Również otrzymaliśmy od towarzystw „Emek” i „Gilboa” 10 tysięcy funtów. Ogółem mieliśmy do dyspozycji 197 tysięcy funtów.

Między dochodami wymienię kwotę 85 tysięcy funtów od nowo założonego towarzystwa kolonizacyjnego. Jak wiadomo, od przeszło 10-ciu lat dążyłem do założenia takiego towarzystwa, które zostało wreszcie założone w myśl uchwały ostatniego Kongresu, w styczniu 1936 r. Kwota, która wpłynęła z rozprzedaży akcji, wyniosła 90 tysięcy funtów. Towarzystwo emitowało obligacje na kwotę 200 tysięcy funtów na przeciąg 25-ciu lat o oprocentowaniu 4 proc. Z tego spięca towarzystwo w przeciągu pierwszych 5-ciu lat jedynie odsetki, a podczas ostatnich 20-tu lat odsetki wraz z kapitałem. Obligacje zostały sprzedane w Niemczech na sumę przekraczającą pię-

ciokrotnie kwotę, na jaką zezwolił rząd niemiecki. Otrzymaliśmy zezwolenie na sprzedaż obligacji w Niemczech w wysokości 83 tysięcy funtów. Również w Palestynie sprzedaliśmy obligacje na kwotę 3 tysiące funtów.

### JAK ZUŻYTKOWALIŚMY TE SUMY?

Od czasu ostatniego Kongresu skolonizowaliśmy w 13-tu osiedlach 840 rodzin, a w 14-tu kwucach — 720 rodzin. Jest to część planu skolonizowania 2.300 rodzin, zatwierdzonego przez ostatni Kongres. Na cele tej kolonizacji wydatkowaliśmy około 176 tysięcy funtów. Lwią część tej sumy wydatkowaliśmy na cele kolonizacji Emek — Chefer. Inwestowaliśmy tam około 120 tysięcy funtów; około dwie trzecie tej sumy przeznaczaliśmy dla 15-tu nowych placówek w Emek Chefer. Ponadto stowrzyliśmy 5 kwuc w Beth-Szan i Cemach.

W przeciągu tego czasokresu zreorganizowaliśmy niektóre punkty kolonizacyjne, które nie mogły dotychczas się utrzymać wskutek braku nawodnienia. Rozpoczęliśmy na nowo prace wiertnicze w tych miejscowościach. Powstały na nowo osiedla w Kfar Chitin, Huldzie i Kfar Gideon. Spodziewamy się, że dzięki nowym środkom, których chwyciliśmy się, uda się nam usunąć tę hańbę, że znajdują się w kraju punkty kolonizacyjne, których nie możemy utrzymać.

### TOWARZYSTWA IRRYGACYJNE

Założyliśmy również dwa towarzystwa dla celów nawodnienia. Jedno z nich powstało przy udziale państwowego towarzystwa dla przemysłu chemicznego, a jedno wraz z towarzystwami „Nir”. Pertraktacje z tymi towarzystwami są jeszcze w toku, ale mam nadzieję, że zakończą się w najbliższych dniach. Przy pomocy tych towarzystw udało się nam znaleźć dalsze źródła wody w Nuris, Emek Isreel, które nawodnią około 10 tysięcy dunamów. Również nasze drugie nowe towarzystwo rozpoczęło poszukiwania źródeł wody i prace wiertnicze w okolicach Kfar Chasidim i spodziewamy się, że również w zachodniej części Emeku uda się nam znaleźć źródła wody, które zdołają nawodnić jeszcze 10 tysięcy dunamów. W ten sposób uda się nam powiększyć liczbę osiedleńców o 500 rodzin.

W ciągu ostatnich 6-ciu lat podwoiliśmy liczbę osiedleńców w naszych osiedlach. W żydowskiej gospodarce rolnej w Palestynie pracuje obecnie 55 tysięcy osób. Ogółem w osiedlach wiejskich przebywa 95 tysięcy Żydów, z których 40 tysięcy nie utrzymuje się z rolnictwa, lecz z innych gałęzi gospodarstwa.

### WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

W dalszym ciągu swego referatu przedstawi dr Ruppina szybki wzrost produkcji rolniczej, oraz oświadcza, że bilans żydowskich gospodarstw rolnych wykazuje w r. 1935 czysty dochód w kwocie 20 tysięcy funtów z rolnictwa, prócz 5-ciu tysięcy funtów z innych działów. W r. 1936 zaś wyniósł czysty dochód — 26 tysięcy funtów.

Dr Ruppina omawia następnie działalność innych instytucji, dopomagających dziełu kolonizacyjnemu, oraz kwestię nawodnienia.

### PRACA KILKU POKOLEŃ...

Na zakończenie oświadcza dr Ruppina co następuje:

— Stoimy w obliczu zdobycia nowej doliny. Kroczyliśmy naprzód od doliny do doliny. Rozpoczęliśmy działalność nad brzegiem morza, następnie rozwijaliśmy działalność w Emek Jezreel, Emek Zebulun, Emek Chefer a obecnie — w Emek Hule.

Sądzę, że my, syjoniści, pomyliliśmy się może w jednej rzeczy. Sądziliśmy, że realizacja syjonizmu to praca jednego pokolenia, i żał mi siebie i mych towarzyszy, że są już w podeszłym wieku. Jestem przekonany, że nie zdążę już oglądać na własne oczy urzeczywistnienie naszego celu, ale bardzo wiele ludów pracowało nad urzeczywistnieniem swych celów więcej, aniżeli przez jedno pokolenie. Wiele pokoleń pracowało, aż cel osiągnięto. Każda generacja winna spełnić swój obowiązek i pracować.

Spełnijmy nasz obowiązek, pracujmy a następnej generacji pozostawmy spełnienie jej obowiązku.



**S. L. SCHNEIDERMANN**

# „Jones - Kartoffel“ i „Jones - Cebula“

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BORDEAUX, koniec kwietnia.

„Niniejszym zobowiązuję się nie wstępować do żadnej z armii, walczących na terenie Hiszpanii, i ściśle przestrzegać neutralności mego kraju“.

Powyższą deklarację musiałem podpisać przy okienku paszportowym w paryskiej prefekturze policji, wnosząc podanie o udzielenie mi wizy na powrót do Hiszpanii. Tę podpisaną przeze mnie „przysięgę“ urzędnik załączył do całej pliki innych listów i zaświadczeń, niezbędnych dla uzyskania francuskiej wizy na wyjazd do Hiszpanii.

W tej skomplikowanej procedurze najłatwiejszą rzeczą było oczywiście uzyskanie wizy hiszpańskiej. Konsulaty hiszpańskie najmniej mają do powiedzenia w sprawach, dotyczących ich kraju. Nad Hiszpanią czuwa sumienie świata — międzynarodowa dyplomacja dba o to, aby do kraju nie dostały się elementy „niepożądane“. Aparat kontroli działa precyzyjnie na morzu i lądzie, ale dotychczas wszystkie wydane zakazy dotyczyły Hiszpanii republikańskiej, natomiast nie jest znane jeszcze ani jedno zarządzenie, które uderzyłoby w działalność interwencyjną przyjaciół generała Franco.

Gdy kupuję bilet kolejowy do Saint-Jean-de-Luz, prasa podaje już szczegóły wypadku z okrętem angielskim „Sarastone“, który w drodze z Antwerpii do Bilbao odwołany został przez angielską admiralicję i skierowany do portu w Bordeaux dla dokonania kontroli i wyładowania.

„Dokerzy w Bordeaux odmówili wyładowania cebuli, zboża i mleka — żywności, przeznaczonej dla głodujących mieszkańców Bilbao“.

Jednocześnie całe kolumny poświęcone są sławnemu od kilku dni kapitanowi okrętu „Mary-Llevellyn“. „Jones-Potatoe“, czyli „Jones-Kartoffel“, który wbrew zarządzeniu angielskiej admiralicji i wbrew groźbom floty powstańczej dotarł do Bilbao ze swym ładunkiem żywności.

Przykład odwagi i poczucia odpowiedzialności ze strony starego „wilka morskiego“ nie pozostał bez wpływu na innych kapitanów, wiozących żywność dla baskijskiej stolicy. Zgodnie ze zwyczajem koledzy angielscy odważnego kapitana Jones'a obdarzyli przydomkiem „Kartoffel“, a to ze względu na zawartość ładunku, jaki wioził na swym okręcie. Za nim podążył też inny kapitan Jones z ładunkiem kukurudzy, a więc „Jones-Kukurudza“. Tylko że kapitan okrętu „Sarastone“ przeląkł się i ustąpił.

Ów trzeci Jones, którego należałoby przeważać „Jones-Cebula“, przez sześć tygodni pozwolił się szantażować przez flotę powstańczą, aż wreszcie na wezwanie międzynarodowego komitetu kontroli zawrócił ze zbutwiałym ładunkiem cebuli do portu Bordeaux.

„Jones-Kartoffel“ stał się obecnie najpopularniejszym na świecie „wilkiem morskim“, witanym owacyjnie w republikańskich por-

tach Hiszpanii. Natomiast „Jones-Cebula“ w oczach swych kolegów pozostanie już na zawsze tchórzem i napewno nie odważy się już więcej zbliżyć do brzegów Hiszpanii republikańskiej, ku którym żeglował od dwudziestu z górą lat.

Obaj Jones'owie równocześnie otrzymali ostrzeżenia od angielskiej admiralicji, aby nie odważyli się zbliżyć do podminowanych rzekomo brzegów Bilbao, ale stary „Jones-Kartoffel“ miał więcej odwagi od swego młodszego kolegi i szczęśliwie przywiózł powierzony mu ładunek żywności dla wygłodzonych kobiet i dzieci stolicy baskijskiej.

## W PORCIE BORDEAUX.

W Bordeaux przerywam podróż. Interesuje mnie tu nie tylko okręt „Sarastone“. W tym wielkim mieście portowym znajduje się także ważne centrum emisariuszy generała Franco...

Na dworcu w Bordeaux pełno kalek i chorych, którzy czekają na pociąg do Lourdes. Paralitycy na noszach i wózkach, ślepi z białymi laskami w rękę, kulawi, wsparci na kulach, — wszyscy oczekują uzdrowienia u cudotwórczych źródeł Lourdes. Przeciskam się przez tę wolno poruszającą się masę, i prosto z dworca udaję się do portu.

Całe popołudnie czekałem przed okrętem „Sarastone“. Czekałem na kapitana „Jones-Cebula“. Fotografowie rozsiedli się wokoło na stosach worków, nie spuszczać oka ze starego okrętu towarowego.

„Jones-Cebula“ ukrył się wśród worków zgniłej cebuli i nie chciał ukazać się dziennikarzom. Nie pomogły delegacje, kapitan dał nam znać przez czarnego robotnika okrętowego, murzyna z Kongo, że nadaremnie czekamy, gdyż nikogo nie przyjmie i nie pozwoli się sfotografować.

Wobec tego udaję się do syndykatu robotników portowych, aby dowiedzieć się o dalszej decyzji w sprawie okrętu „Sarastone“.

Idziemy wzdłuż brzegu portowego pod gigantycznymi ramionami lewarów, rozstawionych na przestrzeni kilometrów po obu stronach portu. Omijamy sterty desek, kupy węgla, stopy worków z żywnością, wyładowanych z okrętów.

Przy starym kamiennym moście, który należy do największych mostów kamiennych świata, w małym murowanym domku na samym brzegu Caronny, znajduje się siedziba syndykatu robotników portowych Bordeaux.

Spotykamy na miejscu sekretarzy związku i dowiadujemy się o powziętej wczoraj wieczorem nowej decyzji przystąpienia do pracy nad wyładowaniem „Sarastone“.

— Czym tłumaczysz się odwołanie bojkotu?

— Przede wszystkim część ładunku „Sarastone“, przeznaczona do wyładowania, jest zupełnie zepsuta i nie do użytku. Poza tym cel nasz został osiągnięty. Dwudniowy bojkot poruszył opinię publiczną przeciw skandalicznemu zarządzeniu komitetu kontroli i przyczynił się niewątpliwie do tego, że następne okręty, zatrzymane w Saint-Jean-de-Luz, odpłynęły już do Bilbao. Groźba niemożności wyładowania w żadnym porcie francuskim okrętów z żywnością dla Hiszpanii republikańskiej będzie nauczka dla innych kapitanów, pozbawionych poczucia odpowiedzialności za wzięte na siebie zobowiązania. Niech sobie prasa prawicowa krzyczy, co jej się podoba. Nasz krok nie jest aktem politycznym, lecz zwykłym wyrazem solidarności z ludem hiszpańskim. My, robotnicy portowi, uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy, by nie dopuścić do wygłodzenia żon i dzieci żołnierzy republikańskich. Przez nasze ręce nie przejdzie też żaden materiał wojenny dla powstańców.

Sekretarz związku opowiada nam przy tym, że w ubiegłym tygodniu dokerzy w Bordeaux odmówili załadowania 42 tonn celulozy na okręt irlandzki „Snafell“.

— Celuloza była zamówiona rzekomo dla



fabryki papieru w Sewilli, — wyjaśnia sekretarz, — ale nawet dziecko wie, że te „niewinne“ surowce otrzymują na miejscu zgoła inne przeznaczenie; odsyła się je do fabryk amunicji i przerabia na materiał wybuchowy.

— Niech pan przyjdzie jutro do doków, — zapraszają mnie robotnicy na pożegnanie. — Od ósmej rano będziemy wyładowywać zboże i cebulę z „Sarastone“. Zobacz pan co zostało z 5000 tonn żywności, niecierpliwie oczekiwanej w Bilbao. Owszem, niech pan zobaczy i niech pan o tym opowie, — kończy ze wzburzeniem.

## A JEDNAK WIDZIAŁEM KAPITANA OKRĘTU „SARASTONE“...

Nazajutrz o ósmej rano stałem już przed okrętem „Sarastone“. Gdy lewar wydobyl z dna okrętu pierwsze worki z cebulą, rozniósł się w powietrzu straszliwy smród. Głośno wyrażając swe oburzenie, robotnicy zaczęli niechętnie wnosić do składów przegniłe worki, z których syczała się gęsta masa koloru pleśni. Ciekawy jest fakt, że robotnicy-Hiszpanie, wyznaczeni przez syndykata do wyładowania „Sarastone“, nie stawili się do pracy.

Wchodzę na okręt i próbuję jeszcze raz dostać się do kapitana. Murzyn, który zmywa pokład, a równocześnie służy kapitanowi jako tłumacz, radzi mi zaniechać mego zamiaru, gdyż kapitan miał dziś dużą przykrość i „jest zły, jak djabeł“...

— Co się stało?

Zamiast odpowiedzieć murzyn zrywa się nagle z miejsca i przestraszony łapie kubek i szczołkę: — Oto kapitan...

Przedemną stoi barczysty mężczyzna średniego wzrostu o grubym, mięsistym nosie i gęstych, dziko zwichrzonych brwiach.

— Czego życzy sobie ten mister? — zwraca się do murzyna.

Wystarczyło słowo „dziennikarz“, aby kapitan ze złością obrzucił murzyna stekiem niezrozumiałych dla mnie słów, po czym łamaną francuszczyzną oświadczył mi, że żadnych wyjaśnień nie udzieli.

Mimo pozwoliłem sobie na rzecz, przyznać muszę, conajmniej nie taktowną. Zapytałem go, czy prawdą jest, jakoby „Jones-Patatoe“ był jego bliskim przyjacielem. Nie odpowiedział mi ani słowa, odwrócił się ponsowy ze złości i szybko znikł w głębi okrętu.

Murzyn, który był świadkiem tej sceny, podbiegł do mnie i przewracając białkami oczu, roześmiany powiedział mi szeptem:

— Dobrze przytrafił mi pan dziś z „Jones-Patatoe“... Właśnie dziś rano kapitan zastał na drzwiach swej kajuty wycięty z gazety portret „Jones-Patatoe“ z napisem: „Dzieci Bilbao dziękują ci za cebulę i mleko...“

**KUPON Nr. 13**

**I. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“**

Pensjonat „Iwonka“ w Krynicy  
Pensjonat „Nasz Dom“ w Krynicy  
Pensjonat „Palace“ w Zakopanem  
Pensjonat „Trzy Róże“ w Ustroniu

**KUPON ZNIŻKOWY DO KIN**

Adria — Atlantic — Bagateia — Uciecha  
Ważny 30, 4. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany:  
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,  
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,  
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.



# „Koronacyjne komentarze“

Sensacyjna książka Geoffrey Dennisa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, 25. IV. 1937 r.

„Król jest nam Anglikom potrzebny. Nie ruszamy więc króla“. Do takiego przekonania dochodzi Geoffrey Dennis, w swej ostatniej książce „Koronacyjne Komentarze“, której poczytność wzrosła jeszcze z tego powodu, że występujący w imieniu księcia Windsor adwokaci Allen i Overy zażądali od wydawców wycofania książki ze sprzedaży i publicznego przeproszenia ich dostojnego klienta, grożąc w przeciwnym razie publicznym procesem.

Właściwie Dennis, nawiasem mówiąc autor innej książki pod tytułem „Żniwa w Polsce“, nietyle krytykuje samego b. króla ile jego otoczenie i całe angielskie społeczeństwo któremu wytyka jego snobizm i fałszywy charakter. Pomimo gorzkich uwag na temat monarchii wogóle, dochodzi on jednak do przekonania, że inna forma rządu w obecnej Anglii jest nie do pomyślenia.

„Pensja króla wynosi Ł. 410.000 rocznie; pensja prezydenta Stanów Zjednoczonych tylko Ł. 15.000. Cyfry nie kłamią. A jeżeli do tego doda się jeszcze apanaże członków rodziny królewskiej i różne dodatki, cały ten obliczony na zewnętrzny efekt koszt reprezentacji, te poważne sumy wydawane przez ważne w wielkich domach mody, czy to na kostiumy wprowadzonych na dwór dam z towarzystwa, czy to z okazji dworskich ślubów, jubileuszów, koronacji i tp., to doprawdy należy się zastanowić, czy wydatki te opłacają się...“

I dochodzi do przekonania, że jednak przeciętny Anglik nie potrafiłby się obejść bez swego króla. Nie dlatego, aby był w zasadzie zwolennikiem monarchii, ale dlatego, że uważa monarchistyczny urząd Wielkiej Brytanii za rzecz niepodlegającą dyskusji. „Nawet gdyby Anglia stała się bolszewicką — pisze Dennis — mogłaby i napewno musiałaby zachować swego króla. Byłyby to Sowiety Jego Królewskiej Mości!“ Ale kim jest ten król angielski? Odpowiada na to Dennis w te słowa:

„Król jest urzędnikiem obranym przez Parlament; posiada on to stanowisko dzięki ustawie i dobrej woli Parlamentu. Jest urzędnikiem, który może otrzymywać swą pensję i uchronić się przed dymisją tylko pod warunkiem, że będzie pracował ku zadowoleniu swych przełożonych i ściśle dotrzymując warunków umowy. Od człowieka tego wymagamy niesłuchanie wysokiego poziomu moralnego. Jego pierwszym obowiązkiem jest dobre sprawowanie się; ryzykuje on bardzo dużo, gdy zbyt daleko odstepuje od przeciętnego poziomu moralnego Anglika średniej klasy. Łatwiej mu wybaczą błędy w jego polityce niż w jego zachowaniu się“.

I dlatego b. król Edward VIII, którego silna indywidualność buntowała się przeciw taktemu życiu pod powiększającym szkłem publicznej opinii, musiał się jej wielokrotnie narazić. To nie był król, jakiego chciała mieć poprawna konserwatywna Anglia. Był ideałem jako książę Walii, jako król stał się katastrofą. Jak się go pozbyć?

Pomógł wypadek. Mrs. Simpson, dwukrotnie rozwódka, bez cienia błękitnej krwi, a przy tym Amerykanka. Pomyśleć tylko, że królową angielską mogłaby być kobieta, której dwaj rozwiedzeni mężowie żyli sobie gdzieś na świecie, kobieta, która była całkowitym zaprzeczeniem angielskiego ideału kobiecej królewskości. Spadek z poziomu Queen Mary do poziomu Queen Wally był zbyt strasny.

Więc naród angielski przez usta premiera Baldwina wydał wyrok na swego króla. Wyrok, który Dennis określa tak:

„Przez ćwierć stulecia uwielbiali go, a te-

Dziś w kinoteatrze „WANDA“  
Wspaniały, niezwykle atrakcyjny  
i urozmaicony program

Ponadto wesola mi-  
szanka humoru

**SUZY** Porywający dramat erotycznie sensacyjny  
w rolach głównych  
**Jean Harlow — Franchot Tone**  
**MISTRZOWIE GŁUPOTY** STAN LAUREL OLIVER HARDY  
**FLIP I FLAP**  
godzina nieustannego śmiechu. W rolach głównych

w sobotę 1 maja o g. 3 pop. w niedzielę 2 maja o g. 10 i 12 przed poł. w poniedziałek 3 maja o g. 10 i 12 przedpoł.  
Poranki filmowe UCIECZKA TARZANA w rol. gł. Jonny Weissmüller — Ceny miejsc od 50 gr.

## Święto narodowe Japonii

36-ta rocznica urodzin Mikada



CESARZ HIROHITO

Od dziesięciu lat obchodzi Japonia święto narodowe w okazji rocznicy urodzin swego cesarza w dniu 29 kwietnia. W tym roku przypada 36-ta rocznica urodzin cesarza Hirohito.

Japoński dom panujący nie ma nazwiska, ani też nie zna zmian dynastycznych. Trwanie rządów dynastii japońskiej wynosi, zgodnie z legendami narodu japońskiego, 2597 lat, pierwszy bowiem władca Nipponu, potomek w prostej linii bogini słońca Amaterasu-o-Mikadi i jej pierwszy ziemski namiestnik na wyspach haponkich, Dzimmu Tenno, miał wstąpić na tron w r. 660 przed Chrystusem.

Aby zrozumieć stosunek narodu japońskiego do swego monarchy, należy sięgnąć do wierzeń prastarej religii japońskiej, do religii szintoistycznej. Według Szinto, Japonia nie jest tylko jakąś grupą materialnych wysp, lecz obiektywną emanacją twórczego ducha, czyli że Japonia jest tym samym twórczym duchem, zamaterializowanym w postaci żyjących tworów. Stąd też podchodzi powiedzenie, że Japonia jest krajem bogów. Każdy Japończyk jest „mikoto“, boską istotą, czyli pochodzenia boskiego. Czym zatem jest japoński monarcha? Jest on również „mikoto“, ale „sumera mikoto“, t. zn.

że jest on twórczym duchem boskim, łączącym w swej osobie cały naród japoński, jest on osobionym sercem narodu i nacji japońskiej. W tej właśnie pierwotnej nazwie cesarza japońskiego, która była tytułem pierwszego ziemskiego władcy Japonii, zawarta jest idea, że cesarz wyobraża cały naród japoński nie tylko w znaczeniu materialnym, jako mieszkańców wysp japońskich, lecz również w znaczeniu duchowym, wynikającym z pokrewieństwa narodu japońskiego z niebem. Zgodnie z Szinto, cały naród japoński ma swoich przodków w niebie, jako siedzibie bogów, jeśli jednak cesarz pochodzi od bogini Amaterasu w linii nieprzerwanej, jego poddani są indywidualnymi twórcami ewolucji. Stąd cesarz japoński, według nakazów religii szintoistycznej, jest głową narodu, jako ojciec duchowej rodziny, której wszyscy członkowie złączeni są wspólnym pochodzeniem. Cesarzowi należy się bezwzględne posłuszeństwo, które jednak nie jest jednoznaczne z „prawem boskim“ w sensie absolutystycznej władzy politycznej nad narodem.

„Prawo boskie“ cesarza japońskiego jako „sumera mikoto“ w zasadzie nie wiele różni się od prawa „pater familias“, jako głowy rodziny, której wszyscy członkowie stanowią jedność. Dzięki tej wierze wytworzył się szczególny węzeł moralny, który przez tyle wieków łączy cały naród japoński w jedną rodzinę z cesarzem, ziemską inkarnację bogów, jako jego opiekunem i ojcem. Dlatego właśnie miłość dla dynastii i miłość dla ojczyzny, których źródłem jest ta sama i wiecznie żywa tradycja, stanowią w narodzie japońskim nierozdzielną jedność. Cesarz jest, w opinii Japończyków wcieleniem najwyższych cnót — sprawiedliwości, dobroci, odwagi, nad których istnieniem czuwa armia japońska podlegająca bezpośrednio zwierzchnictwu cesarza.

Trwająca od wieków religia szintoistyczna stapia, dzięki współdziałaniu całego narodu z cesarzem, dawnego ducha przeszłości z nowym duchem teraźniejszości, a jednocześnie nie przeszkadza Japonii w ewolucyjnym kształtowaniu dawnych form bytu, bez wstrząsów i podważania struktury narodowej.

M. D.

### TO I OWO

#### ORYGINALNY KLUB

Od szeregu lat czynne jest w Stanach Zjednoczonych i we Francji oryginalne stowarzyszenie, pn. „Jack London Club“, które postawiło sobie za zadanie ochronę zwierząt w cyrkach i menażeriach. Klub ten nosi jako nazwę — nazwisko Jacka Londona, ponieważ popularny pisarz amerykański pierwszy zwrócił uwagę na męki, jakie częstokroć znoszą w cyrkach i menażeriach zwierzęta. Uczony francuski dr Durville obliczył, że dzikie zwierzęta, trzymane w klatkach, żyją o połowę krócej, niż gdyby nadal przebywały na swobodzie. Klub amerykański liczy już 600.000 członków, francuski zaś — znacznie młodszy — tylko 10.000. „Jack London Club“ otrzymuje inspektorów, którzy donoszą o wypadkach okrutnego traktowania zwierząt cyrkowych. Nierzadko zdarza

raz wyrzucili jak nieuczciwego służącego — nawet bez miesięcznego wypowiedzenia“.

Jego miejsce zajął król Jerzy, który lepiej pasował do roli, jaką mu wyznaczyła większość. Większość, z którą w Anglii należy się liczyć. Ten nie wywoła niespodzianek a jeżeli nawet i wywoła, będą to niespodzianki przyjemne, a przynajmniej łagodne.

A młoda księżniczka Elżbieta, przypuszczalna następczyni tronu, daje narodowi angielskiemu nadzieję, że odżyją dni panowania jej wielkiej prababki, a może i jej wielkiej imienniczki królowej Elżbiety.

M. S.

się, że klub odkupuje dręczone zwierzę, aby dać mu odpowiednią opiekę i tresować je w warunkach humanitarnych.

#### SKĄD POCHODZI „SLOGAN“?

Utarł się wyraz slogan, który jest streszczeniem w dwóch lub trzech słowach myśli, zawartej w jakimś utworze, a więc niejako hasłem propagandowym. „Cukier krzepi“ — oto typowy slogan. Na ogół jednak prawie nikt nie wie, jakie jest prawdziwe pochodzenie tego słowa, uważanego powszechnie za wyraz angielski. W rzeczywistości jest to słowo indyjskie. Kiedy indyjscy duchowni opowiadają jakąś przypowieść religijną, streszczają ją następnie w sloganie, aby aluzjacznie mogli ją łatwiej zapamiętać. W języku indyjskim slogan pisze się właściwie „sloga“. Stąd wyraz ten przeszedł do języków europejskich.

#### WAŻNE DLA FILATELISTÓW

Ogromne poruszenie wśród filatelistów Kanady i Stanów Zjednoczonych wywołała wiadomość, że na kanadyjskich 100 znaczkach 3-centowych pierwszej emisji z portretem króla Jerzego VI znalazł się błędny druk. Błędem jest mała plama na lewej stronie twarzy króla.

Plama zaczyna się od ucha i biegnie do marginesu marki. Błąd ten, spowodowany opłikiem metalu, który przypadkowo znalazł się na płycie, powtórzył się na stu arkuszach marek, następnie — prawdopodobnie dzięki oczyszczeniu płyt — są bez błędów.

Znaczków tych, za które kolekcjonerzy płać obecnie po 5 dolarów, odszukano 75 sztuk. Pozostałe 25 sztuk znajduje się już w rękach osób, które znaczki z błędny drukiem wcześniej nabyły.



## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

### Przed zakończeniem rokowań o traktat handlowy z Francją

Według informacji nadeszłych z Paryża, posuwały się polsko-francuskie rokowania o nowy, pełny układ handlowy tak dalece, że można się liczyć z parafowaniem tego układu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Układ rozszerza znacznie, w porównaniu ze stanem obecnym, zakres polsko-francuskiego obrotu gospodarczego.

Informowaliśmy już, że Polska ma uzyskać w nowym układzie pewną nadwyżkę eksportową do Francji w porównaniu z wartością importu francuskiego do Polski, tak, aby z nadwyżki tej można było w ciągu roku bieżącego wydzielić łączną kwotę 16 mil. franków na pokrycie wydatków na turystykę polską do Francji oraz na pewne płatności finansowe.

### Dalszy wzrost wskaźnika cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w marcu br. wyniósł (podstawa — 1928 — 100) 60,6 wobec 59,9 w lutym br., 58,4 w styczniu br. oraz 52,1 w marcu ub. r. Tak więc trwająca od szeregu miesięcy wyższa tendencja cen nie została zatrzymana, jakkolwiek wzrost wskaźnika ogólnego w marcu br. był mniejszy, niż w poprzednich dwóch miesiącach.

W dalszym ciągu obserwuje się wyższą wskaźnika wszystkich grup specjalnych. Zwyżka ta była jednak w marcu łagodniejsza, o ile chodzi o artykuły rolne, których największa zwyżka przypadła na luty. Wzrost wskaźnika wykazują również i surowce skartelizowane,

### Liczba wykupionych świadectw przemysłowych

W okresie od listopada r. ub. do marca br. włącznie wykupiono ogółem na rok podatkowy 1937 629,362 świadectw przemysłowych, z czego m. in. przypada na przedsiębiorstwa przemysłowe 207,594 oraz na handlowe 396,142. W samym marcu br. wykupiono 10,874 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe oraz 15,722 na przedsiębiorstwa handlowe.

W okresie od listopada 1935 r. do marca 1936 r. włącznie wykupiono 594,882 świadectw, w tym m. in. 192,615 dla przedsiębiorstw przemysłowych oraz 377,775 dla handlowych. W samym marcu r. ub. wykupiono 12,223 świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych i 15,448 dla handlowych.

### Wzrost protestów wekslowych

W marcu br. zaznaczył się wzrost protestów wekslowych. Według danych G. U. S. zaprotestowano na terenie całej Polski ogółem 134,2 tys. sztuk weksli na sumę 16,7 milj. zł., wobec 124,1 tys. sztuk wartości 15 milj. zł. w lutym br. i 121,3 tys. sztuk na sumę 17,6 milj. zł. w marcu 1932 r.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w marcu br. następująco (pierwsza cyfra liczba weksli zaprotestowanych w tysiącach sztuk, druga suma weksli zaprotestowanych w milionach złotych): Warszawa 32,2 — 4,7, woj. warszawskie 6,6 — 0,8, łódzkie 24,0 — 2,4, w tym Łódź 17,2 — 1,7, kieleckie 10,7 — 1,1, lubelskie 6,2 — 0,6, bielskie 4,7 — 0,4, wileńskie 5,8 — 0,5, w tym Wilno 3,9 — 0,3, woj. nowogródzkie 1,9 — 0,2, poleskie 2,0 — 0,2, wołyńskie 4,3 — 0,5, poznańskie 5,9 — 1,0, w tym Poznań 2,4 — 0,5, woj. pomorskie 4,8 — 0,9, w tym Gdynia 1,3 — 0,3, woj. śląskie 6,7 — 0,9, w tym Katowice 2,4 — 0,3, woj. krakowskie 8,0 — 1,1, w tym Kraków 3,4 — 0,5, woj. lwowskie 7,7 — 0,1, w tym Lwów 3,7 — 0,6, woj. stanisławowski 1,6 — 0,2, tarnopolskie 1,9 — 0,2.

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen stosunek weksli protestowanych do weksli płatnych wynosił w marcu br. 4,3%, wobec 4,8% w lutym i 6% w styczniu br.

### Włna argentyńska dla polskiego przemysłu włókienniczego

Najważniejszym artykułem, eksportowanym z Argentyny do Polski, jest wełna. W 1936 r. Polska stała na 8 miejscu jako odbiorca niepranej wełny argentyńskiej z ilością 2912 ton, zaś jako odbiorca wełny pranej znajdowała się na samym końcu z

Dziś w kinie „UCIECHA“ Premiera świetnej komedii polskiej

## DOROŻKARZ Nr. 13

opracował: **Wiech** — reżyserował **Czauski** — w gł. rolach **STANISŁAW SIELANSKI, Andrzejewska, Ćwiklińska, Cybulski, Żelichowska, Skonieczny, Grabowski i inni**

W Warszawie „DOROŻKARZ“ idzie od 4-ech dni i nie notowanym wprost powodzeniem

## Król Karol zapewnia, że nie dopuści do wystąpień antyżydowskich

### Wywiad dziennikarza francuskiego z królem Karolem

Paryż 29. 4. ŻAT. Dziennik wieczorny „Ce soir“ (organ francuskiego frontu ludowego) zamieszcza wywiad swego specjalnego wysłannika do Bukaresztu z królem Karolem. Dziennikarz, który udał się do Bukaresztu specjalnie dla przeprowadzenia tego wywiadu, zadał królowi 12 pytań, wśród nich także pytanie na temat sprawy żydowskiej. Korespondent poinformował króla, że zarówno w kołach żydowskich jak i wśród liderów demokratycznej partii chłopskiej wyrażane są obawy, że na terenie Rumunii wybuchnąć mogą gwałtowne wystąpienia antyżydowskie i nawet masakry Żydów na skutek rozjarzonej atmosfery, wytworzonej przez nieokreśloną agitację partii antysemitów. Usłyszawszy słowo „masakry“ — pisze korespondent — twarz króla zaszła się ponurym cieniem. Król oświadczył: „Ci co sądzą, że mogą być masakry, są bądź ignorantami bądź fanatykami. Nie będziemy

mieli w Rumunii ani pogromów ani żadnej wojny domowej. Proszę w tym sensie uspokoić opinię zagraniczną. Nie będę tolerował żadnych rozruchów z jakiegokolwiek strony, i pod żadnym pretekstem. Rząd mój podejmuje wszystkie konieczne środki dla ochrony wewnętrznego pokoju w kraju“. Na pytanie, czy nastąpi zmiana w rządzie, król oświadczył, że zmiany w gabinecie można się spodziewać, odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, kogo zamierza zaprosić do rządu. Korespondent „Ce soir“ sądzi, iż należy się spodziewać w Rumunii doniosłych zmian. Wobec oświadczenia króla uważa jednak za przesadne obawy kół żydowskich i demokratycznych, że w Rumunii dojdzie do pogromów. Król miał oświadczyć korespondentowi, że „prawicowe partie antysemitów nie są tak niebezpieczne (?) jak to niektórzy zdają się sądzić“.

ilością zaledwie 64 tony. W ciągu roku ub. eksport wełny z Argentyny do Polski zmniejszył się i w ciągu pierwszych trzech miesięcy rb. zmniejszenie się tego eksportu nadal występuje. Zjawisko zmniejszenia się zakupów wełny argentyńskiej nie jest dla Polski korzystnym wobec dodatniego salda bilansu handlowego na korzyść Polski. Może to bowiem doprowadzić do powstania trudności w uzyskiwaniu dewiz po kursie oficjalnym na pokrycie naszego eksportu do Argentyny.

### Niemcy rozpoczną eksploatację kopalń szwajcarskich?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Bazylen, 29. 4. (Z) Tutejsza prasa donosi, że w ciągu ostatniego tygodnia wysłano do Niemiec 10 tysięcy ton rudy żelaznej. Fachowcy niemieccy mają przeprowadzić dokładne badania surowca, wydobytego z kopalni w Herznach, a w razie pomyślnych rezultatów, niemieckie towarzystwa przemysłowe przystąpią do racjonalnej eksploatacji szwajcarskich kopalń żelaza. Fakt ten potwierdza podaną już przez nas swego czasu wiadomość, że Trzecia Rzesza od pewnego czasu odczuwa niezwykle brak żelaza, a to głównie ze względu na to, że agenci Wielkiej Brytanii kupują ten surowiec, potrzebny dla angielskiej akcji zbrojeniowej, na wszystkich rynkach światowych.

### Zniesienie klauzuli złota w Austrii

Austriacka rada ministrów uchwaliła nowe rozporządzenia: o zniesieniu klauzuli złota oraz o wprowadzeniu komisji rozjemczych w przemyśle górnictwie i handlu.

Zniesienie klauzuli złota miało na celu skasowanie dotychczasowej dwutorowości w zakresie walutowym, na odcinku gospodarczym. Początek tej sprawy był już przez rząd austriacki zrobiony przed paru miesiącami odnośnie listów zastawnych. Rozporządzenie to jest spowodowane bardzo mocną pozycją szylinga.

### Odkrycie złóż węglowych w Rumunii

W prasie rumuńskiej ukazała się wiadomość o odkryciu na Bukowinie pokładów węgla. Wiadomość ta wywołała zrozmiałe zainteresowanie wśród rumuńskich sfer gospodarczych. Już rozpoczęto prace nad eksploatacją tych złóż ciesząc się poparciem kół przemysłowych, przyniosą bowiem korzyść nie tylko życiu gospodarczemu i przemysłowi Rumunii w czasie najbliższym, lecz również

będą miały duże znaczenie w przyszłości, gdyż Rumunia nie będzie zmuszona do importowania węgla pochodzenia zagranicznego.

### Z GIELDY

#### GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 4. Akcje: Bank Polski 100.50—99.50—100.50 Cukier 29.50 Węgiel 20 Lilpop 13.85 Ostrowiec 27.75 Starachowice 32.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe 3% prem. pożycz. inwest. I em. 65.75 II em. 64.75 3% prem. pożycz. inwest. seryjna 87 konwersyjna 59.50—59.75 dolarowa 54.50 kupon 8.62 dolarowa (dolarówka) 42.75—42.25 stabilizacyjna 368 kupon 6.87 konsolidacyjna grube 55—54.99—55 drobne 53.63—53.75—53.98—52.50. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.25 Holandia 239.75 Londyn 26.10 Nowy Jork 5.27 1/8 Nowy Jork tel. 5.28 1/8 Paryż 23.60 Praga 18.39 Sztokholm 134.55 Szwajcaria 121 Włochy 27.85. 52.50. Tendencja niejednolita.

#### NOTOWANIA POZAGIELDOWE

Warszawa 29. 4. Kursy orientacyjne: Dillonowska 51.75 Warszawska 47.75 konsolidacyjna grube 55 drobne 53.50 Stabilizacyjna 368 Śląska 47.88. Tendencja utrzymana.

#### POZNAŃSKA GIELDA ZBOZOWA

Poznań, 29. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne żyto 23.50—23.75 pszenica 28—28.25 mąka pszenna stand. nowe gat. I. 65% 42.52 (poraz pierwszy) mąka pszenna (stand. stare gat. I. 65% skrośła się od dziś. Be-safa gatunków mąki pszennej stand. stare o 50 gr. wyżej otręby pszenne grube 14.75—15.25 Reszta bez zmiany. Ogól. ne uspokojenie spokojne.

#### GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 4. Dewizy: Paryż 19.45 Londyn 21.56 1/4 Nowy Jork 4.36 5/8 Bruksela 73.75 Mediolan 22.98 Amsterdam 239.35 Berlin 175.55 Wiedeń noty 81.70 Sztokholm 11.72 1/2 Oslo 108.32 1/2 Kopenhaga 96.25 Praga 15.22 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.53 Japonia 125.75. Tendencja niejednolita.

#### POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £. 61.50 w Paryżu Fr. fr. 1790 w Zurychu Dol. 54 przy tendencji utrzymanej.

#### POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 4. Kursy zamknięcia Stabilizacyjna 63.125 Dolarowa 48.125 Warszawska 43.125. Tendencje niejednolita.

#### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 29. 4. Kursy zamknięcia Berlin 40.22 Londyn kated 4.94 13/32 Paryż 4.46 7/8 Zurych 22.92 Rzym 5.26 1/4 Amsterdam 54.31 1/2. Tendencja niejednolita.

#### LONDYŃSKA GIELDA METALI

Londyn, 29. 4. Notowania w £. za tonę: Cynk 22 1/2 termin 22 3/16 O cynk 242 1/4—243 termin 239 1/4—240 Strąta 245 Ołów 22 7/16 termin 22 1/4 Miedź 57—1/4 termin 54 1/4—54 3/8 Elektrolit 89 1/2—82 1/2 Złoto 140.0.



Oziś w kinie „WANDA” Jean HARLOW, FLIP i FLAP  
Program sensacji i humoru — W rolach głównych: Franchot TONE.

## Z kim i o co walczą kandydaci syjonistyczni do Kahalu lwowskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

LWÓW, w kwietniu.

(B) Na pytanie: Kto zwycięży przy obecnych wyborach do Kahalu lwowskiego odpowiada dziś nawet każde dziecko we Lwowie, że walne zwycięstwo odniosą tym razem Syjoniści. Ba, nawet kandydaci list, zwalczających „Blok Narodowo - Żydowski i Zrzeszeń Gospodarczych” mówią na swoich zebraniach przedwyborczych całkiem otwarcie, bez żadnych ogródek, że zdają sobie doskonale sprawę, iż lista nr. 13 i dwie dalsze listy syjonistyczne zdobędą co najmniej 70 — 80 proc. mandatów. Już dziś, w dwa tygodnie przed wyborami, wymienia się nazwiska przyszłych prezesów zarządu i rady syjonistycznego Kahalu. Słowem: wszystkie trzy listy syjonistyczne, które jakkolwiek do wyborów stają osobno, są zblokowane, mają zapewnione zwycięstwo.

Zdawałoby się, że stronnictwa zsyjonistyczne nie potrzebują wobec takiego stanu rzeczy prowadzić zakrojonej na szerszą skalę walki wyborczej. Wszak reszta list (do wyborów staje 15 list) nie odegra poważniejszej roli. Można by było ograniczyć się przeto tylko do akcji propagandowej dla idei i hasel syjonistycznych, która przy sposobności wyborów wywołuje łatwiej masowe zainteresowanie.

A jednak listy syjonistyczne podjęły tym razem jeszcze bardziej intensywną walkę wyborczą, niż „za starych, dobrych czasów”, kiedy to przeciw narodowo - żydowskiemu listom stanęli ostatni mohikanie asymilacji i różnego rodzaju karierowicze, ocieracze progów przedpokojów w starostwach i województwach. Zorganizowano bardzo silny a-

parat wyborczy. Odbywają się masowe zgromadzenia. Setki tysięcy ulotek i mnóstwo afiszów wyborczych nawołują wszystkich 30 tysięcy wyborców kahalnych i każdego z osobna do głosowania na listy syjonistyczne. W prasie żydowskiej kandydaci tych list wzywają wyborców na front walki o zdrową Gminę Żydowską we Lwowie.

O co toczy się walka wyborcza?

Obok herzlowskiego hasła i programu syjonistycznego w Kahale, kandydaci list syjonistycznych wskazują na ciężką sytuację, w której znajduje się obecnie żydostwo w Polsce. W tej tak ciężkiej chwili nie ma miejsca w Kahale, tej jedynej autonomicznej instytucji samorządowej, dla kompromitujących żydostwo klik i jednostek i ich kombinacji kahalnych. Czy mało jeszcze może z ich winy upokorzeń i wstydu doznało całe społeczeństwo żydowskie?

Ci zwolennicy „ideologii”, wyrażającej się w hasle: „precz z nami”, która mimo pogardy, z jaką się odnoszą pewne czynniki do tych asymilatorów, szukają teraz jakiegoś oparcia w gminie żydowskiej, by później jako nie pożądana opiekunowie występować w imieniu wyborcy żydowskiego.

I temu dziś najbardziej przeciwstawiają się listy syjonistyczne.

Nauka i smutne doświadczenia tych brzemniowych w skutki lat nie może pójść na marne. To też odpowiedzialni i wypróbowani działacze żydowscy wzywają do zdecydowanej postawy całego społeczeństwa, by dać należną odprawę tym, którzy w Kahale szukają wszystkiego z wyjątkiem dobra żydostwa.

łyńskiej Izby Rolniczej, posła na Sejm R. P., 2) Jakuba Hoffmana, posła na Sejm R. P., 3) Stefana Czarnieckiego — kuratora Liceum Krzemienieckiego, 4) Józefa Śleszyńskiego — prezesa wołyńskiego Towarzystwa Naukowego. Świadkowie ci stwierdzą, że istotnie działalność Str. Narodowego na terenie Wołynia jest w wysokim stopniu szkodliwa i destrukcyjna. Jest ona diametralnie przeciwna tym zasadom i wytycznym, na których opiera się polityka państwowa wobec kresów wschodnich i które to zasady winny być jak najściślej przestrzegane w celu zapewnienia społeczeństwu polskiemu należytego rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Chodzi tu w szczególności o utrzymanie takiej linii polityki polskiej, która, stwarzając wspólną platformę współżycia zarówno dla Polaków jak i innych zamieszkujących Wołyni narodowości, zapobiegłaby niepotrzebnym konfliktom i zadrażnieniom, a jednocześnie stworzyłaby silną więź łączącą wszystkich obywateli bez względu na religię i narodowość z Państwem Polskim. Wobec tych dążeń przedsięwziętych w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego Str. Narodowe zajęło stanowisko skrajnie negatywne, przegadując na każdym kroku wysiłkom konsolidacji społecznej i starając się zniszczyć wyniki dotychczasowych prac.

### WSTECZNE, ZDRADLIWE I DLA PAŃSTWA ZABÓJCZE — HASŁA

W walce z ideologią — stwierdzają obrońcy — Marszałka Piłsudskiego opiera się — co również stwierdzą powołani świadkowie — Str. Narodowe na

*hasłach wstecznych, zdradliwych — dla polityki Państwa Polskiego wprost zabójczych.*

W szczególności propaguje ono przez usta swoich czołowych działaczy i publicystów politykę bezwzględna i nietolerancyjną.

*zupełnie analogiczną do metod stosowanych przez b. zaborców wobec ludności polskiej.*

Państwowa myśl polityczna, której wyrazicielem i wyznawcą był śp. Józef Piłsudski jest daleka od tych założeń. Właśnie bowiem Marszałek w przemówieniu swoim wygłoszonym w Równem 9 stycznia 1920 r. oświadczył się kategorycznie

*przeciw polityce „poniżania i ucisku” i wyraził życzenie, by „nasza polityka kresowa była polityką uczciwą”.*

Twierdzenie o szarganiu świętości narodowych znajduje również uzasadnienie w ogólnym notorycznie znamiennym postępowaniu Str. Narodowego,

*gdyż stronnictwo to w słowie i piśmie niejednokrotnie szargało i szarga dla uzyskania korzyści politycznych to, co cały naród uznaje za swe świętości.*

Jednym z takich objawów na terenie Łucka jest właśnie choćby wyeliminowanie z sali zebrań Stronnictwa portretu śp. Marszałka, choć przecież pół miliona obywateli wołyńskich podpisało deklarację żalobną ku Jego czci.

### ODROCZENIE ROZPRAWY

Po długiej dyskusji pomiędzy adwokatami obydwu stron, sąd udał się na naradę, po czym ogłosił postanowienie dopuszczenia proponowanych przez oskarżenie świadków. W związku z tym adw. Paschalski zapowiedział zgłoszenie również nowych świadków i prosił o ustalenie terminu, w jakim ma uzupełnić materiał dowodowy.

Sąd postanowił sprawę odroczyć na okres mniej więcej dwutygodniowy, w którym to czasie lista świadków ma być uzupełniona.

### „Precz z żydostwem i chrześcijaństwem”

Wiedeń 29. 4. ŻAT. Wiedeńska „Reichsport” donosi z Niemiec: W miejscowości Balve (Westfalia) zniszczono pięć świętych figur przydrożnych. Ciało Ukrzyżowanego zostało nadto pocięte nożem, ręce i nogi oderwano od Ciała. Przy zbezczeszczonej figurze znaleziono kartkę z nadrukowanym napisem: „Precz z żydostwem i chrześcijaństwem! Niech żyje wolność!”

### Sensacyjny proces przeciw Stronnictwu Narodowemu

## Endecja na ławie oskarżonych

### „Karty poubierane w szaty kapłanów”

Łuck, 29. 4. Sąd okręgowy w Łucku rozpatrywał w ub. środę bardzo ciekawą i charakterystyczną sprawę. Łucki oddział Stronnictwa Narodowego wniósł skargę przeciw tygodnikowi „Wołyń” o zniesławienie. Tło oskarżenia było następujące:

#### PRAWDZIWE OBLICZE ENDECJI

Dnia 21 lutego r. b. w tygodniku „Wołyń” ukazał się artykuł p. t.: „Bez Józefa Piłsudskiego”. Tezy tego artykułu skierowane były przeciwko polityce uprawianej na Wołyniu przez Str. Narodowe. M. in. artykuł zawierał następujące zdania:

„Skoro jednak robotę tę ludzcie ci (Str. Narodowe) podjęli wśród społeczeństwa polskiego na Wołyniu — cele ich i zamiary należy zde-maskować. Cele te są jasne. Podważyć zasady, na których opiera się państwowa polityka na Wołyniu, zmącić opinię polskiego społeczeństwa, rozbić je na grupy i pomieszać kierunki jego marszu i to wszystko w imię dobra ojczyzny pod wpływem troski o „siłę żywiołu polskiego na Wołyniu”. W imię różnych świętości narodowych, o których się mówi, a którymi się w życiu codziennym szarga i które są dowolnie maginane dla własnych korzyści.

Przyczailście się jak złośliwe karty, aby dziś powychodzić ze swoich kryjówek, poubierać się w szaty kapłanów i głosić swoją „narodową naukę pełną halasów, złorzeczeń, tępoty i tchórzostwa”.

#### STR. NARODOWE W OBRONIE... PAMIĘCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Ustępami tymi poczuło się dotknięte Stronnictwo Narodowe w Łucku i złożyło do Sądu

okręgowego skargę przeciwko Zygmunтови Siedleckiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Wołyń” i adw. Janowi Leszczyńskiemu, podpisującemu za komitet redakcyjny ten tygodnik.

Skarga brzmi:

„Jako okoliczności obciążające należy wskazać: 1) że popełniając przestępstwo zniesławienia, sprawca w tytule i treści artykułu występuje w roli obrońcy idei i zasad Zmarłego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przez co obraża imię i pamięć Zmarłego, 2) że przestępstwo powyższe popełnione zostało w chwili (tego samego dnia), kiedy podjęta została znana próba konsolidacji politycznej deklaracji ideowej płk. Adama Koca, będącej realizacją intencji Marszałka Śmigłego-Rydza.

Czyn sprawców jest przeciwdziałaniem tym pozytywnym dla interesów narodu i państwa intencjom”. Z konstrukcji aktu oskarżenia wynika, że Str. Narodowe występuje w imieniu obrażonej rzekomo pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz obrony tez ideowych płk. Koca.

#### DZIAŁALNOŚĆ — SZKODLIWA I DESTRUKTYWNA

W odpowiedzi na tę skargę obrońcy oskarżonych redaktorów adwokaci: Franciszek Paschalski i adw. Mastowski złożyli w imieniu oskarżonych wnioski treści następującej:

Jakkolwiek w objętym aktem oskarżenia artykule nie mieszczą się żadne znamiona przestępstwa, to jednak kierując się ostrożnością procesową oferujemy dla wykazania prawdziwości zawartych w inkryminowanym artykule oświadczeń — dowód z następujących świadków: 1) Leona Suchorzewskiego, prezesa Wo-



**Przeciw nowalgi: PISZCZANY**  
Kąpiele lecznicze w wiewió hotelach!  
inf. uszne: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18 — Tel. 172-03  
Pisemne: Biuro Piszczany, Cieszyń 11/2

**DZIŚ, w kinie „WANDA” JEAN HARLOW, FLIP i FLAP**  
Program sensacji i humoru — **FRANCHOT TONE.**  
W rolach głównych:

## „Tor śmierci“ pochłania ofiary Samobójstwo kobiety, której identyczności nie ustalono

Tor kolejowy w Bronowicach pod Krakowem cieszy się smutną sławą „toru śmierci”. Co jakiś czas zdarzają się tu samobójstwa, wżgl. nieszczęśliwe wypadki.

Obecnie odcinek ten dał znów znać o sobie. Wczoraj przedpołudniem, w momencie gdy nadjeżdżał pociąg pociąg pociąg 301, jadący z Krakowa do Katowic, wybiegła na szyny kobieta i rzuciła się pod koła lokomotywy. Maszynista zauważył samobójstwo dopiero w ostatniej chwili, tak, że pociąg prze-

jechał jeszcze 200 m, a koła wagonów rozszarpały ciało denatki. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto zwłoki z pod kół.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, którzy wdrożyli dochodzenia. Identyczności samobójczyni narazie nie ustalono. Stwierdzono tylko, że jest to kobieta licząca około 55 lat. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych legitymacji ani dowodów, które umożliwiłyby identyfikację.

## Sprzeciw obrońców Doboszyńskiego -- odrzucony!

Pierwsza rozprawa -- 19 maja

Pisaliśmy onegdaj, że obrońcy Doboszyńskiego wniosli sprzeciw przeciw rozpatrywaniu napadu na Mysłenice w dwóch procesach i domagali się przeprowadzenia jednej rozprawy dla wszystkich oskarżonych i to przed sądem przysięgłych.

Sprzeciw ten był rozpatrywany przez Sąd okręgowy w Krakowie i został odrzucony. Wobec tego odbędą się dwa procesy, tj. jeden proces 49 uczestników napadu, którzy odpowiadać będą przed trybunałem i pro-

ces Doboszyńskiego, który stanie przed sądem przysięgłych.

Jak słychać, pierwszy proces tj. 49 oskarżonych rozpocznie się 19 maja. Natomiast proces Doboszyńskiego odbędzie się w czwartej kadencji przysięgłych. Kadencja ta rozpoczyna się 1 czerwca, na początek przewidziane są jednak inne sprawy, tak, że proces Doboszyńskiego rozpocznie się w połowie czerwca.

## Lag B'omer w Krakowie

Wczorajszy obchód Lag B'omer w Krakowie ściągnął — jak zwykle — liczne rzesze z okolic Krakowa, a szczególnie z dawnej Kongresówki. Od wczesnych godzin rannych panował w dzielnicy żydowskiej zwiększony ruch, dziesiątki autobusów, samochodów i furmanek zwoziły ludzi, przybywających z tej okazji do Krakowa.

Najżywszy ruch panował oczywiście w ulicy Szerokiej, gdzie znajduje się wejście na cmentarz Remu. Przed murem cmentarnym widać było licznych przekupniów oraz osoby, trudniące się wypisywaniem kartek, składanych następnie na grobie Remu.

Na cmentarzu trudno było docisnąć się do grobowca Wielkiego Uczzonego, obleganego przez tłumy modlących się. Również przy innych nagrobkach, szczególnie na grobach poległych „Al kodusz haszem” widać było płonące świece oraz liczne grupy modlących się osób.

Na cmentarzu i okolicy aż do zapadnięcia zmierzchu panował ożywiony ruch. Dopiero w godzinach wieczornych tłumy przybyłych do Krakowa osób opuszczały miasto, wracając do domów.

## Święto młodzieży żydowskiej

Zgodnie z tradycją odbył się wczoraj obchód lag b'omerowy zorganizowany przez Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie. Z gmachu gimnazjum hebrajskiego wyruszył o godz. 2.30 pop. barwny pochód młodzieży, w otoczeniu wychowawców.

Na czele pochodu jechali kolarze, dalej kroczyła orkiestra i poczta sztandarowa, za którym postępowały liczne rzesze młodzieży.

Pochód przeszedł ulicami miasta, kierując się w stronę boiska Makkabi. Tutaj oddziały młodzieży przy dźwiękach marsza przedelfowały przed sztandarem szkolnym, po czym odegrany został Hymn Państwowy oraz „Hatikwa”.

Po odegraniu hymnów rozpoczęły się popisy młodzieży, darzone gorącym aplauzem licznej widowni. Szczególnie występy harcerzy „Cofeh” wywołały duży entuzjazm. Na zakończenie odbyła się zabawa z udziałem najmłodszych.

Doskonała postawa młodzieży żydowskiej wywarła silne wrażenie wśród tłumów ludności żydowskiej, licznie przybyłej do Krakowa z okazji Lag B'omer.

## Nabożeństwa 3-majowe w Krakowie

Z okazji obchodu 3-Maja odbędą się nabożeństwa w świątyniach żydowskich: o godz. 8-mej rano w Świątyni Postępowej, o godz. 9-tej w Starej Bóżnicy i o godz. 9.45 w Synagodze przy ul. Brodzińskiego w Podgórzu.

## Zakończenie blokady Domu Akademickiego

Zgodnie z naszą zapowiedzią skończyła się wczoraj przed południem blokada I Domu Akademickiego w Krakowie. Wczoraj rano delegacja studentów udała się do rektoratu, gdzie nastąpiło wręczenie kluczy od biur Bratniej Pomocy.

Przy wręczaniu kluczy obecny był rektor prof. dr Szaffer, kurator Bratniej Pomocy, prof. dr Lehr-Splawiński oraz prokurator dr Gajewski, ze względu na to, iż ostatnio toczyły się dochodzenia władz pokuratorskich w tej sprawie.

## Wyrok w procesie o nadużycia na szkodę P. K. P.

Wczoraj w południe ogłoszony został w sądzie krakowskim wyrok w procesie o nadużycia przy wydawaniu recept funkcyjnarjom PKP. I tak

## 12-letni chłopiec oskarżony o zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała

Na ławie oskarżonych w krakowskim sądzie okręgowym zasiadł wczoraj młody chłopak, prawie że dziecko. Był to 12-letni Jan Jakubik z Zalesia pow. Krzeszowice — oskarżony o zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała.

Nieletni zabójca, który widocznie zaniepo-

kojony brał udział w przewodzie sądowym, zabił w lutym br. 5-letnią dziewczynkę, drugie dziecko ciężko poranił.

Rzecz działa się w domu Jakubików, — gdzie pewnego dnia zjawił się znajomy gajowy i zawiesił na Ścianie nabitą ostrymi nabojami flintę. Chłopiec zdjął flintę i począł się nią bawić, w trakcie czego spowodował wystrzał.

Kula ugodziła znajdującą się opodal pięcioletnią dziewczynkę, która padła trupem na miejscu. Druga dziewczynka została ciężko ranna w uda.

W wyniku wypadku nieletni zabójca zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Zgodnie z ustawą sąd orzekł oddanie chłopca pod nadzór odpowiedzialności rodziców.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Stepniowski, oskarżał prok. dr Kindler, bronił adw. dr A. Friediger.

## NA KOLONIĘ WAKACYJNA

15 minut koleją od Rabki wynajmę bardzo korzystnie dom parterowy o 10 dużych pokojach słonecznych z kompletnym urządzeniem, olbrzymią kuchnią, dużą werandą (może pomieścić 40 osób), specjalna umywalnia, studzienka w przedpokoju, 2-morgowa polana na gry i zabawy z dala od kurzu, duży ogród kwiatowy, położenie doskonałe, blisko rzeki, stacja kolejowa na miejscu. — Zgłoszenia pod „wszelkie wygody“ do Adm. N. Dz.

zostali zasądzeni mgr Wanusz na 1 rok i 10 miesięcy, Czesław Gabriel na 16 miesięcy, Wojciech Barwig na 1 rok, Wład. Kłepa na 8 miesięcy więzienia — wszyscy z zawieszeniem wykonania kary. Natomiast zasądzony został Enoch Marminec na 18 miesięcy więzienia, Wład. Dworski został uniewinniony.

## Zatrucie gazem świetlnym

W nocy z środy na czwartek wyjeżdżało Pogotowie Ratunkowe na ul. Zyblikiewicza 5, gdzie Zofia Żywicka (lat 27), służąca, uległa przypadkowemu zatruciu gazem świetlnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ją pod opieką domowników.

## STUDENCI ENDECCY NAPADLI NA SOCJALISTÓW

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych doszło w gmachu Collegium Novum do incydentu. Zjawili się studenci socjalistyczni, którzy kolportowali ulotki, wzywające do udziału w święcie robotniczym 1-maja.

Grupa studentów endeckich napadła na kolpor-

## ZAZDROŚĆ

— Przyjrzysz się temu o kryciu, jakie cudne futro nakochałem się w nim poprostu — odezwała się małżonka, przyglądając się wystawie.

— Chodźmy dalej — replikuje małżonek — bo ogarnia mnie żal zazdrości. (La Bire.)

Z OKAZJI ZARĘCZYN p. ZYGMUNTA GREIMANNA Z NOWEGO SĄCZA z p. HANIA WASSERKRUG Z JAROSŁAWIA składają serdeczne gratulacje koledzy:

M. TRZESNIOWER, M. GRIN, P. MAHLER  
i J. BLASENSTEIN.

terów ulotek socjalistycznych i na tym tle doszło do bójki. Po „zwycięstwie” studenci endeccy odśpiewali Hymn Młodych.

KAZDA KOBIECJA, stosująca krem, mydło i puder Be-nignina Dra Stenzla jako codzienny zabieg kosmetyczny, uzyska niezawodnie prześliczną powabną cerę, a co za-tem idzie — powodzenie i szczęście w życiu. 1123k

UWAGA. Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie „Darmo na próbę“ zamieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma, gdyż każdy z Czytelników wzamian za to ogłoszenie może otrzymać bezpłatnie doskonały nożyk do golenia „Grom Extra Cienki“. 2277k

ZAWSZE SUMA DOBREGO da coś doskonałego. Owo-maltynę produkuje się z najbardziej wartościowych surowców. Jest ona smaczna, łatwostrawna i zawiera wszystkie te składniki, które potrzebne są organizmowi do rozwoju i należytego funkcjonowania. Dla rozwijającej się młodzieży, dla ludzi pracujących intensywnie, w domu i przy warsztacie, dla chorych i słabych jest Ovolmatyna, naturalną odżywką silotwórczą, lepszą niż wszystko inne, pomaga bowiem do uzyskania i utrzymania energii, świeżości i radości życia. 189k







# Tajny układ między Rzymem a Berlinem

## Podział Europy na 2 strefy wpływów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Paryż, 29. 4. (B). Dzisiejszy „Petit Journal” podaje sensacyjne szczegóły na temat dalszego zbliżenia politycznego Rzymu i Berlina. Po między obydwoma krajami zawarty został, jak twierdzi dziennik, układ o podziale Europy na dwie strefy wpływów. Obecnie między Rzymem a Berlinem zawarty został tajny układ.

Co do strefy wpływów, to rzecz przedstawia się w ten sposób, że wpływy Włoch będą się rozciągały na Adriatyk, Albanie, Morze Śródziemne, Hiszpanię i Baleary, południową Francję, hiszpańskie Maroko oraz Tunis. Natomiast Niemcy otrzymały przyrzeczenie poparcia ich

ekspansji na kraje środkowej Europy. Ponadto Niemcy mają się wycofać z Hiszpanii i ogłosić swój brak zainteresowania na granicy Renu.

Wszystko to ma służyć poparciemu ekspansji Niemiec na środkową Europę. Także Bukareszt ma rzec się swych zobowiązań w stosunku do Ligi Narodów i wejść w ścisły kontakt z Rzymem a wreszcie swe zobowiązanie pomocy dla Czechosłowacji rozluźnić albo zupełnie zlikwidować.

Min. Blomberg będzie miał sposobność podczas swego pobytu we Włoszech omówić sprawę włosko-niemieckiego sojuszu wojskowego.

# Prawdziwe cele bombardowania kraju Basków przez Niemcy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Paryż, 29. 4. (B). Dziś odbyła się tu konferencja prasowa, zorganizowana przez delegację Basków dla poinformowania opinii francuskiej o przyczynach i skutkach bombardowania miejscowości baskijskich przez Niemców. Delegacja Basków podała w tym związku rewelacyjne szczegóły.

Ow przed około 6-ma tygodniami zjawila się pewna osobistość z ramienia rządu niemieckiego u przedstawicieli Basków w Paryżu, aby z nimi petraktować o zawarcie odrębnego pokoju. Delegat niemiecki oświadczył wówczas, że Bilbao musi być zdobyty i będzie zdobyty za pomocą innych środków, jeżeli nie dojdzie do zawarcia odrębnego porozumienia. Baskowie odrzucili propozycje ugodowe Niemiec i stąd pochodzi zemsta niemiecka. Niemcy grozili podówczas, że zesła na kraj Basków 100 samo-

lotów bombowych. Teraz urzeczywistniają tę groźbę i jedną miejscowość po drugiej zamieniają w kupę gruzów, aby w ten sposób zmusić Basków do oddania Bilbao, które Niemcy chcieliby otrzymać w stanie niezniszczonym.

Niemcy — oświadczają Baskowie — chcieliby zauladnąć naszym przemysłem, naszymi piecami hutniczymi i fabrykami amunicji w których dopiero zaczęła się produkcja tanków, karabinów maszynowych, armat itd. Niemcy chcieliby też zdobyć nasze wolne od fosforu żelazo, które potrzebują dla swych zbrojeń. Musimy się obawiać, że Niemcy postanowili sobie zniszczyć naród baskijski. Prosimy Francję i Anglię o zorganizowanie ochrony wychodźstwa naszych kobiet i dzieci. Czy potraficie odwrócić się od tych naszych prośb, których spełnienie nakazuje elementarny obowiązek ludzki?

# „Czarny czwartek” na giełdzie londyńskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Londyn, 29. 4. (B). Dziś przed południem giełda londyńska przeżywała swój prawdziwy czarny dzień, najgorszy od czasów wybuchu kryzysu tj. od r. 1931. Przyczyną tego krachu był wstrząs wywołany ustanowieniem nowego podatku od zysków w nowym budżecie, dalej niepomyślne wiadomości z Paryża, gdzie wielka firma maklerska z działu surowców załamała się, co wywołało trudności finansowe kilku maklerów w Londynie i telegraficzne zlecenia

sprzedaży surowców z Kapsztadu i Bombaju.

W godzinach popołudniowych sytuacja na giełdzie trochę się uspokoiła.

W kołach City sądzą, że krach na giełdzie nie spowoduje w żadnym wypadku załamania się lub przerwy prosperity angielskiej, ale że raczej wywoła korzystny upływ krwi na przepiękowanym rynku i że ten upływ krwi doprowadzi do obniżenia ceny surowców na właściwym poziomie.

# Delegacja miast prosi p. wicepremiera o pozwolenie... przykręcenia śruby podatkowej

Warszawa, 29. 4. PAT. W dniu 28 bm. p. wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął w obecności p. wiceministra Grodyńskiego i pp. dyrektorów Martina i Lubowickiego delegację związku miast na czele z przewodniczącym zjazdu p. St. Starzyńskim, prezydentem m. st. Warszawy.

W czasie dwugodzinnej audiencji poruszono szeroko sprawę miejskich na tle ogólnej naszej sytuacji gospodarczej. Delegacja przede wszystkim za powiedziała przedstawienie p. wicepremierowi wszystkich licznych uchwał zjazdu po uporządkowaniu całego obfitego materiału, jaki dał ten zjazd.

W związku z oczekiwaną nadzwyczajną sesją parlamentu delegacja podkreśliła ważność i pilność sprawy zwiększenia uprawnień podatkowych miast w myśl rządowego projektu noweli do ustawy o finansach komunalnych, a przede wszystkim sprawy dodatku na rzecz miast do państwowego podatku dochodowego, wprowadzonego do rządowego projektu przez sejmową komisję administracyjno-samorządową.

Nie mniej ważną i pilną sprawą jest uchwalenie przewidzianego w rządowym projekcie ustawy drogowej podatku drogowego na rzecz miast

wydzielonych i zapewnienie miastom niewydziałonemu udziału we wpływach z istniejącego już podatku drogowego, pobieranego od ich mieszkańców przez powiatowe związki samorządowe.

Ważność i pilność przede wszystkim tych spraw delegacja uzasadniła koniecznością aktywizacji go spodarki miast, dyktowaną zarówno ogólnymi względami gospodarczymi, jak i potrzebą zwiększenia zatrudnienia przez miasta bezrobotnych — stosownie do znajdujących pełne zrozumienie wezwania p. premiera Sławoja Składkowskiego.

P. wicepremier podkreślił ugruntowanie się już u nas powszechnego zrozumienia znaczenia rozwoju miast dla całego życia gospodarczego.

Wskazując na oczekiwane, dodatnie dla finansów miast, skutki widocznej poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej, p. wicepremier oświadczył, iż weźmie poważnie pod rozwagę zwiększenie uprawnień finansowych miast, uznając, iż w danym razie posiada istotnie znaczenie m. in. ta okoliczność, że z nowych uprawnień miasta korzystać będą mogły na podstawie uchwał rad miejskich każdego miasta, które podlegać będą zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

P. wicepremier oznajmił następnie, iż zamierza

# Światowy zjazd sokolstwa polskiego

Warszawa, 29. 4. (Sin.) W związku z przy padającą w tym roku rocznicą 15-lecia przyłączenia do macierzy obszarów Górnośląskiego odbyć się mają na Górnym Śląsku obchody i uroczystości i obchody M. in. zwołany zostanie do Katowic światowy zjazd sokolstwa polskiego, na który przy będą sokołami ze Stanów Zjednoczonych, Francji itd. Zjazd odbyć się ma między 26 a 29 czerwca.

# Nie było rewizji u adwokata Duracza

Warszawa, 29. 4. (Sin.) W dzisiejszej „Gazecie Polskiej” ukazała się wzmianka o rewizji i aresztowaniu wileńskiego adwokata Duracza z powodu tego, że miał on się do puścić pewnych machinacji przy sprzedaży dóbr osób, zamieszkałych w Sowietach. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Żadnych rewizji i aresztowań nie przeprowadzono. Adw. Duracz wy stępuje dziś w procesie komunistycznym w Lublinie.

# Bandyci zamordowali kupca żydowskiego

Lwów, 29. 4. (B). Z Magierowa donoszą, że wczoraj około godziny 9.30 wieczorem do mieszkania kupca żydowskiego Langerera wtargnęło czterech zamaskowanych bandytów. W mieszkaniu prócz Langerera była jego żona i dwoje dzieci. Sterroryzowany kupiec wydał im całą posiadaną gotówkę w kwocie 270 zł. W pewnej chwili, gdy Langerer odezwał się do jednego z bandytów, że go poznaje, ten strzelił, kładąc go trupem na miejscu, po czym bandyci zbiegli. Policja wszczęła dochodzenia.

# Zasztyletował 16-letnią matkę

Lwów, 29. 4. (B). Wczoraj w nocy robotnik rzeźni Jan Mazurkiewicz przyszedł do domu swej narzeczonej 16-letniej Kazimierzy Chorodeckiej, która właśnie wróciła ze szpitala, gdzie urodziła nieślubne dziecko. Mazurkiewicz wszczął awanturę, w czasie której zadał Chorodeckiej 22 pochwytności nożem, raniąc ją ciężko. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Sprawca zbiegł i ukrywa się.

# Zamordował stryja -- z namowy matki i stryjenki

Kielce, 29. 4. PAT. Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę 21-letniego St. Morelowskiego z Raławic pow. miechowskiego, oskarżonego o zabójstwo swego stryja Kacpra Morelowskiego. Zabójstwa Morelowski dokonał z namowy swej matki Marii oraz żony zabitego, Stanisławy Morelowskiej. Za dokonanie zbrodni Morelowski otrzymał 2 tys. zł gotówką i 4 morgi pola od St. Marczyka, który był kochankiem jednocześnie St. Morelowskiej oraz matki zabójcy Marii Morelowskiej.

Na rozprawie oskarżony początkowo nie przyznał się do winy. Dopiero siostra oskarżonego Julia Morelowska i jej narzeczony Uziębło zeznali, że oskarżony jest istotnym sprawcą zbrodni, przy czym wyjaśnili jej okoliczności. Zeznania swoje na trzy dni przed rozprawą złożyła Julia Morelowska u prokuratora, wskazując miejsce, gdzie ukryty został rewolwer, z którego zastrzelono jej stryja. Wobec zeznań tych oskarżony przyznał się do winy.

Sąd skazał zabójcę na 15 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku na zarządzenie prokuratora aresztowano na sali rozpraw żonę zabitego St. Morelowską i matkę skazanego Marię, a ponadto prokurator zarządził aresztowanie St. Marczyka. Wszyscy oni odpowiadać będą za nakłanianie do zbrodni.

uregulować stosunki między skarbem państwa a komunalnymi kasami oszczędności w ten sposób aby przy zwiększonej płynności komunalnej kasy oszczędności instytucje miejskie i miejscowe czyniki gospodarcze mogły w szerszym, niż dotychczas zakresie korzystać z celowych i gospodarczo uzasadnionych kredytów.

W końcu stwierdził p. wicepremier konieczność podziału u nas ról w akcji społecznej i zadaniach instytucji publicznych, co m. in. może usunąć powody do pretensji, jakie zgłaszają miasta wobec władz i instytucji publicznych z tytułu należności za różne świadczenia miast dla tych władz i instytucji



# Ostra kampania antykatolicka w Niemczech

Berlin, 29. 4. (B). Jak się dowiadujemy, mające się w najbliższych dniach odbyć rozprawy sądowe przeciw księżom katolickim i zakonnikom, którzy mieli się rzekomo dopuścić wykroczeń nierządnych przeciw naturze (homoseksualizm) będą nadawane przez wszystkie niemieckie stacje radiowe. Dzisiejszy „Völkischer Beobachter“ publikuje bryzgający błotem artykuł przeciw kościołowi katolickiemu i domaga się publicznego przeprowadzenia rozpraw przeciw księżom katolickim.

Całe stanowisko prasy niemieckiej wskazuje na to, że rząd hitlerowski planuje nowe zarządzenia, skierowane przeciw księżom katolickim, w szczególności zaś w dziedzinie szkolnictwa.

Berlin, 29. 4. PAT. Na czoło wewnętrznie politycznej akcji prasowej w Niemczech wysuwa się dziś gwałtowna kampania przeciwko „katolicyzmowi politycznemu“ na tle różnych wyroków przeciwko katolikom, a zwłaszcza wczorajszemu wyro-

kowi berlińskiemu. Ataki dzisiejsze rozmiarami przekraczają bodaj wszystko, co dotychczas pisało w prasie niemieckiej na powyższy temat. Duchownym katolickim zarzuca się wręcz zdradę państwa, a stosunki w klasztorach malowane są w najczarniejszych barwach.

Wszystkie dzienniki piszą, że wbrew obrońcom „katolicyzmu politycznego“ nie chodzi tu o wypadki odosobnione, lecz o masowe zjawiska, którym państwo narodowo socjalistyczne musi położyć kres. Dzienniki podają, że na ławach oskarżonych zasiada przeszło 1000 zakonników i księży. Prasa narodowo socjalistyczna domaga się ukarania ich z całą surowością. Zapowiada się jedno cześnie, że „o ile zajdzie konieczność — procesy transmitowane będą przez radio, aby uświadomić naród niemiecki o prawdzie“.

Dalsze doniesienia o procesach napływają z różnych miast. Przed sądem w Koblencji na ławie oskarżonych zasiadł m. in. 76-letni członek kongregacji religijnej. Sąd skazał go na 1 i pół roku więzienia. Prokurator tamtejszy zapowiedział, że wkrótce pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej cały zakon. Prokurator uważa, że wśród członków zakonu nie ma niewinnych.

Sprawa walki z „katolicyzmem politycznym“ — znalazła oddźwięk nawet w odezwie pierwszomajowej wydanej przez przywódcę frontu pracy dr Leya, a wzywającej do święcenia tego dnia pod hasłem: „Niemcy stały się piękniejsze, cieszyć się życiem“. Odezwa protestuje kategorycznie przeciwko obraźliwemu zestawieniu „przez Rossainta i towarzyszy“ narodowego socjalizmu z bolszewizmem.

Ogłoszono równocześnie ciekawe szczegóły o działalności docenta Kobera do niedawna wybitnego katechety katolickiego. Znany on jest szeroko w Niemczech ze swoich protestów przeciwko stanowisku wyższych władz kościelnych w sprawach szkolnych z Zagł. Saary. Obecnie rozwinął on działalność odczytowo propagandową i jak można sądzić z treści jego odczytów, propaguje jakąś bliżej nieokreśloną reformę, czy też wprowadzenie nowego kościoła w Pasing (Bawaria). — Kober oświadczył m. in. „że walczy dla Niemiec dla woda i dla kościoła, któryby odpowiadał na rodowi niemieckiemu pod każdym względem“. — Akcja prelegenta odbywa się pod hasłem „Bóg Niemcy i wódz“.

## Także w Paryżu wstrząs na giełdzie

Paryż, 29. 4. PAT. Wielka fala zniżki, która od kilku dni przechodzi przez wszystkie giełdy światowe, ostro odbiła się także w dn. 29 bm. na giełdzie paryskiej, która zresztą i z różnych innych względów przeżywała okres poważnego osłabienia kursów. Wszystkie papiery, czy to akcje prywatne francuskie, lub też akcje międzynarodowe, czy też papiery i renty państwowe, poniosły dn. 29 bm. straty, które zwłaszcza o ile chodzi o akcje prywatne, wynosiły przeszło 5 proc. Akcje Banku Francji straciły w porównaniu ze środą 325 fr., spadając o 6.700 fr.

W kołach finansowych podkreślają, iż zniżka

ta, wywołana przede wszystkim przez rzucenie na giełdę paryską dużej ilości akcji, jest w gruncie rzeczy refleksem zniżki giełdowej w Londynie i Nowym Jorku, czyli, pośrednio, refleksem akcji, przedsięwziętej przez prezydenta Roosevelta, a zmierzającej do zabamowania zwykłej cen i niezdrowego boomu na giełdzie nowojorskiej.

Krach na wielkich giełdach, jak podkreśla „L'Information“ nie jest oznaką pogorszenia się sytuacji gospodarczej, lecz jedynie wyrazem kryzysu ściśle giełdowego.

## Starcie policji z Arabami

Jerozolima, 29. 4. ŻAT. W dniu dzisiejszym doszło do ostrego starcia policji z Arabami, którzy wracali ze święta Nebi Musa w Jerycho. Policja nakreśliła Arabom określony kierunek marszu, czego jednak ci nie chcieli usłuchać. W związku z tym wynikło starcie, w czasie którego oficer policji w obronie własnej od dał kilka strzałów, które zraniły kilku Arabów.

Prasa arabska protestuje dziś przeciw wyrażonemu pogłoskom o możliwości obwołania króla angielskiego Jerzego 6-go, z okazji jego koronacji królem Jerozolimy. Jest to oczywiście, pogłoska bardzo mało prawdopodobna.

## Wzrasta nerwowość w Trzeciej Rzeszy

Wiedeń, 29. 4. (B). W „Wiener Echo“ ukazał się charakterystyczny artykuł, omawiający zaostrzenie stosunków między Trzecią Rzeszą a Austrią. Pismo wskazuje na to, że w Niemczech wzrasta nerwowość w związku z rozmowami kanclerza Schuschnigga w Wenecji. Także rosnące trudności gospodarcze i inne przyczyniają się do zaostrzenia stanu nerwowości w kołach rządowych Rzeszy.

Rząd austriacki liczy się z możliwościami wielkich demonstracji nar. socjalistycznych w Austrii z okazji pierwszego maja. Demonstracjom tym postanowił rząd przeciwdziałać z całą energią. Powszechną uwagę zwraca tu fakt, że poselswo niemieckie we Wiedniu zachęciło tu-tejszą kolonię niemiecką do świętowania dnia 1-go maja, które, jak wiadomo hitlerowcy uczynili swym świętem pracy i do udekorowania w tym dniu swych domów flagami hitlerowskimi.

## Straszne burze na Rusi przykarpackiej

Praga, 29. 4. PAT. Z Rusi przykarpackiej donoszą o szalejących tam burzach. Kilku wieśniaków zostało zabitych uderzeniem pioruna. Szkody, wyrządzone przez burzę w miasteczkach i wsiach są bardzo znaczne.

## Wielkie manifestacje 1-majowe w Paryżu

Paryż, 29. 4. PAT. Generalna konfederacja pracy i wszystkie jej organizacje zamierzają nadać świętu pierwszego maja charakter olbrzymiej manifestacji, która zaznaczy się m. in. przez symboliczne powstrzymanie się od pracy. Urzędnicy mają świętować całkowicie. Pracownicy środków komunikacyjnych i szoferzy taksówek czynni będą tylko do godz. 20-tej. W godzinach popołudniowych odbędą się dwa pochody, organizowane przez związek syndykatów departamentu Sekwany. Pochody te wyruszą — jeden z placu Voltaire'a, a drugi z placu Bastylli i dojdą do Vincennes, gdzie przywódcy generalnej konfederacji pracy wygłoszą przemówienia, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie w kraju. Dodać należy, iż w dniu 1 maja nie ukaże się żaden dziennik. Również wszystkie zakłady naukowe będą nieczynne.

## Trzy petardy podłożono pod „Nasz Przegląd“ w Warszawie

Warszawa, 29. 4. Dziś o godzinie 9 wieczór wybuchły jednocześnie 3 petardy w lokalu wydawnictwa „Nasz Przegląd“. Jedna petarda wybuchła w lokalu redakcji i administracji przy ul. Nowolipki 7 oraz w drugarni przy ul. Nowolipki 9. Do właściwego wybuchu petard nie doszło, bo zapaliły się one jedynie i napełniły gryzącym dymem całe podwórce. W chwili gdy trzecia petarda zapaliła się, nad lokalem redakcyjnym a przed drzwiami krawca Feursteina zauważono biegnącego ze schodów młodzieńca z odkrytą głową, który krzychał „pali się“.

Młodzieńca tego zatrzymano i poddano rewizji, podczas której znaleziono rewolwer. Zatrzymanym okazał się 19-letni Tadeusz Biernacki, student I-go roku medycyny uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie.

Petardy sporządzone były z pudełek blaszanych od szprotków.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjno-sądowe, które rozpoczęły śledztwo.

Koło lokalu „Naszego Przeglądu“ gromadzą się tłumy publiczności, które żywo komentują zamach.

## „Wolne“!

Warszawa, 29. 4. (Sin.) W nadchodzącym miesiącu wolnych będzie 5 dni od nauki z powodu przypadających świąt.

## Wyzyski nieletnich w warsztatach rzemieślniczych

Warszawa, 29. 4. (Sin.) Główny inspektor pracy zajął się sprawą wyzysku nieletnich pracowników, zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych. Zakazano bezplatnego zatrudniania uczniów, gdyż stwierdzono, że w warsztatach zawierane były fikcyjne umowy, wyznaczające uczniom śmiesznie niskie płace po 50 groszy tygodniowo, lub 10—15 zł rocznie. Niedopuszczalne stawki zarobkowe staną się powodem kontroli umów, zawieranych przez właścicieli warsztatów rzemieślniczych przy czym inspektorzy pracy zwrócić mają uwagę na to, aże by zarobki uczniów odpowiadały normalnym stawkom.

## Prezes Stronnictwa Narodowego skazany na 6 miesięcy więzienia

Warszawa, 29. 4. (Sin.) Przed sądem grodzkim w Przaszyszu rozpatrywana była

sprawa prezesa Stronnictwa Narodowego na okręg przaszyszki Gnasia, który pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, za kolportaż nielegalnych ulotek. Gnaś skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

## Uduślił się własnym zębem

Warszawa, 29. 4. (A). Przed kilku dniami donosiliśmy o zatruciu na Marymoncie dwóch 6-letnich chłopców, z których jeden zmarł. Wynik sekcji zwłok zmarłego chłopca okazał się rewelacyjny. Oto w skrzelałach chłopca tkwił ząb, który właśnie spowodował śmierć. Obecnie stwierdzono, że chłopca po lekkim zatruciu spadł, wybijając sobie zęba. W chwili upadku ząb ten wpadł mu do oskrzeli, czego lekarze nie zauważyli. Ząb ten spowodował uduszenie chłopca. Drugi zatruty chłopiec opuszcza wkrótce szpital. Opowiada on, że w ogrodzie sąsiada znaleźli jakąś słodką białą marchewkę, która po oskrabaniu zjedli. Obecnie władze badają, co to były za marchewki, gdyż dotychczas nie stwierdzono, czym chłopcy się otruli.

Warszawa, 29. 4. (Sin.) 4 maja przyjechać mają do Warszawy czterej sowieccy muzycy, którzy uzyskali pierwsze nagrody na międzynarodowym konkursie skrzypcowym imienia Yssaya.



# Kronika krakowska

# Min. Cot o zbrojeniach powietrznych

## Premier Składkowski w Krakowie

Od kilku dni krąży w Krakowie pogłoska o za mierzonym przyjeździe premiera Składkowskiego do Krakowa. Mowa jest o tym, że przyjazd nastąpi w dniu dzisiejszym.

## DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Haber Chaim, Zwierzyniecka 23, tel. 139-48; Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37; Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00; Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek Podgórski 9.

## NALEPKI OKIENNE NA DZIEŃ 3-GO MAJA

Komitet obchodu uroczystości 3-go Maja zwraca się do mieszkańców miasta Krakowa w myśl wie loletniej tradycji z gorącą prośbą o przyozdobienie okien nalepkami, wydanymi przez Tow. Szkoły Ludowej. Nalepki w cenie 20 groszy za sztukę można nabyć we wszystkich kioskach inwalidzkich i większości sklepów papierowych. Główna centrala sprzedaży nalepek mieści się w księgarni TSL ul. św. Anny 3.

## RABINAT OSTRZEGA...

Rabinat krakowski wydał ostrzeżenie przed nabywaniem mięsa u domokrażców. Rabinat ostrzega przed nabywaniem tego mięsa ze względu na brak kontroli i dowodów, że pochodzi ono z uboju rytualnego.

## KONFERENCJA ZEBULUN POLSKIEGO.

Dnia 6 maja odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego, Grodzka 71 o godz. 10-tej rano konferencja działaczy „Zebulun“ w Polsce.

Konferencja zajmie się aktualnymi problemami młodego ruchu morskiego „Zebulun“.

## POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 3 maja br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic tam i z powrotem na mecz KS Garbarnia—AKS (Chorzów) za zł 2,80.

Odjazd z Krakowa 3 maja (poniedziałek) o g. 9. Przyjazd do Katowic g. 11. Odjazd z Katowic w poniedziałek g. 20, przyjazd do Krakowa 22.02.

Zawody odbędą się na stadionie AKS w Chorzowie. Początek o godz. 16.30. Dojazd z Katowic tramwajami wzgl. autobusami. Informacyj udziela i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) PBP Orbis Rynek gł. i Plac kolejowy, Wagons Lits, Kraków Sławkowska.

**BILETY POWROTNE Z CHRZANOWA.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że z dn. 1 maja br. wprowadza wycieczkowe bilety powrotne 10-cio dniowe na przejazdy wycieczkowe od stacji Chrzanów do stacji położonych na odcinkach Sucha—Zakopane i Chabówka—Łososina Wielka. Cena biletu wynosi w klasie II-giej zł 18, w klasie III zł 12.

Wspomniane bilety wycieczkowe uprawniają do przejazdu w kierunku pierwotnym (tam) w sobotę lub dzień przedświąteczny albo w niedzielę lub dzień świąteczny, do przejazdu zaś w kierunku powrotnym w dowolnym dniu w ciągu 10-ciu dni od daty wydania biletu.

## ULGI W SPŁACIE ZADŁUŻEN HIPOTECZNYCH

Onegdaj pisaliśmy o ulgach, jakie uzyskały Tow. Właściciele Realności w Komunalnej Kasie Oszczędności. Ulgi te są następujące:

Policzanie obniżonych odsetek zwłoki do 8 proc. od rat hipotecznych spłacanych przed upływem 6-ciu miesięcy po terminie ich płatności. Dyrekcja Kasy zapewniona, że o ile od tego zależy ratowanie dłużnika, to w poszczególnych wypadkach obniża odsetki zwłoki nawet do 7 proc.

Obniżenie odsetek od pożyczek hipotecznych do 9 proc. na 8 proc. w tych wypadkach w których niedojście do skutku konwersji na pożyczki zlotowe nie było spowodowane spekulacją dłużnika, lecz skutkiem przeszkód od woli jego niezależnych. Uzasadnienia rzeczowe mogą być w tych razach poparte poświadczeniem podpisanych Towarzystw.

Dłużnikom z pożyczek hipotecznych zlotowych, powstałych z przeliczenia pożyczek hipotecznych dolarowych już po spadku dolara zhomifikuje Kasa kurs przeliczenia do wysokości zł 6.60 za jednego dolara a uzyskaną stąd kwotę obróci na obniżenie zadłużenia.

Zaległości w zapadłych ratach z pożyczek hipotecznych zlotowych o ile nie przekraczają rat trzech, rozłoży Kasa na prośbę dłużnika na spłaty miesięczne po oznaczonej kwocie w ciągu lat dwóch, z wykluczeniem narastania nowych zaległości w tymże czasie. Tę praktykę stosuje zresz-

Londyn, 29. 4. PAT. Francuski minister lotnictwa Cot przyjął wczoraj po południu przedstawicieli prasy angielskiej, wobec których podkreślił prywatny charakter swej podróży. Skonstatał jednak ze swego pobytu w Anglii, aby nawiązać kontakt z lotnictwem brytyjskim, dla którego żywi podziw. Minister podkreślił wiarę Francji w Ligę Narodów i dodał, że Francja zamierza oprzeć swą politykę zewnętrzną na działalności Ligi Narodów. Liga mogła ponieść ostatnio pewne niepowodzenia w Abisynii i Hiszpanii, gdzie nie zdołała zapewnić pokoju, lecz prawdą jest nadal, że najlepsze widoki sprawdzenia pokoju tkwią we wzmocnionych instytucjach genewskich. W sprawie ewentualnego ograniczenia zbrojeń powietrznych minister przypomniał, że Francja zaproponowała po

wojnie zniszczenie armii powietrznej i stworzenie międzynarodowej siły powietrznej. Jego zdaniem, ograniczenie to dałoby się urzeczywistnić tylko w drodze układu powszechnego. Polityka ścisłego porozumienia francusko-angielskiego mogłaby przekonać państwa mniej skłonne do zmniejszenia swych zbrojeń, by zajęły bardziej pojednawcze stanowisko. Następnie minister mówił o transatlantyckich liniach powietrznych, wyrażając wiarę w urzeczywistnienie tego planu. Na temat wyścigu powietrznego Nowy Jork — Paryż, minister zaznaczył, iż wysunięte zostały zastrzeżenia i że pomiędzy specjalistami różnych krajów toczą się obecnie narady. Jeżeli data wyścigu zostanie odłożona, to w każdym bądź razie nie na dłużej, niż na rok.

## Krach na giełdzie budapeszteńskiej

Budapeszt, 29. 4. PAT. Dnia 27 b. m. zanotowano na giełdzie budapeszteńskiej gwałtowny spadek wszystkich walorów. Oficjalny komunikat przypisuje ten spadek momentom technicznym, w szczególności oddźwiękom tendencji na światowych rynkach towarowych i pieniężnych. Ponieważ dn. 28 bm. zaznaczyła się zwykła walorów, koła niarodajne uważają krach z dn. 27 bm. za zjawisko przejściowe.

## Hitlerowcy z Hollywood grożą Marlenie Dietrich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Hollywood, 29. 4. (W) Elementy hitlerowskie w Kalifornii atakują ostatnio coraz bardziej cały szereg wybitnych aktorek filmowych, którym zarzucają zawarcie małżeństwa z nie-Aryjczykami. Groźby hitlerowców kalifornijskich skierowane są głównie w stronę kilku artystek m. in. Normy Shearer, Claudette Colbert i Marleny Dietrich, przy czym ostatnio mnożą się odezwy do bojkotowania filmów, w których te artystki występują, ze względu na to, że ich mężowie są Żydami, w konsekwencji czego, artystki te stanowią

„niebezpieczeństwo“ dla czystej nordyckiej rasy.

Ataki na Marlenę Dietrich wzmogły się bardziej jeszcze od pewnego czasu na skutek tego, że jak wiadomo, Marlena przyjęła niedawno obywatelstwo amerykańskie. Hitlerowcy uważają to za zdradę wobec niemieckiej ojczyzny i wysłali Marlenie Dietrich cały szereg listów z pogroźkami. Ponieważ Marlena miała wysłać swoją córkę na wychowanie do Szwajcarii, hitlerowcy zagrozili nawet porwaniem jej dziecka.

## Król szwedzki w Berlinie

Berlin, 29. 4. PAT. Król szwedzki, który w drodze powrotnej do ojczyzny zatrzymał się w Berlinie, wydal w poselstwie szwedzkim śniadanie, na które przybyli m. in. minister spr. zagr. von Neutrath, minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht oraz sekretarze stanu Meissner i von Mackensen.

## Wystannik van Zeelanda przybył do Berlina

Berlin, 29. 4. PAT. Przybył tu współpracownik premiera belgijskiego Maurice Freze. Odbędzie on rozmowy z szeregiem osobistości, m. in. z prezesem Banku Rzeszy dr. Schachtem.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży Szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro zabawna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu, świetna komedia W. Wernera „Ludzie na krze“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. W niedzielę wieczorem „Dom osaczony“, interesująca sztuka P. Frondaie'go, w premierowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZA PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka E. O. Neill'a pt. „Cesarz Jones“ oraz sztuka F. T. Marinetti'ego pt. „Jeńcy“. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— DZIGAN, SZUMALHER na czele swego zespołu w Teatrze Żydowskim. Już w najbliższych

dnach publiczność krakowską czeka wielka atrakcja artystyczna, która odniosła rekordowe powodzenie w Warszawie w teatrze „Nowości“. W zespole obok tej niezrównanej pary mistrzów śmiechu, wielka nasza artystka Miriam Orleska, nadto dobrze znani artyści „Araratu“ Ział Gali, Reinglas, Pulawer, Morawski i inni. Szczegóły w następnych komunikatach.

— DZIŚ ŻEGNA SIĘ W „BAGATELI“ z krakowską publicznością dotychczasowy zespół artystyczny z Ireną Skwirczyńską, Wacławem Jan kowskim, Jedyńską i Fabianem.

— PRZED WYSTĘPAMI WIĘDEŃSKICH ARTYSTÓW W „BAGATELI“. Dawno już w Krakowie nie było tak wielkiego zainteresowania teatrem jak to ma miejsce z zapowiadzanymi 3-ma przedstawieniami wiedeńskiego „Volkstheater“ z Hansem Jarayem i Lili Darvas na czele. Jutro godz. 8-ma wystawiona zostanie komedia „Jean“ Bus Fekete.

— „PEREC A MY“. W poniedziałek 3 maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stołarskiej 9, wieczór ku czele J. L. Pereca. O twórczości i znaczeniu wielkiego poety żydowskiego mówić będzie dr Elias Tischn jeden z najlepszych mówców naszej dzielnicy, a w części artystycznej wystąpią artystka dramatyczna Nusia Gold oraz panowie Schiffer, Ben Awi i J. Blum.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Zaginione miasto“ (William Boyd)  
 APOLLO: „Piomienne serce“ (Barszczewska, Cybulski).  
 ATLANTIC: „Ostatni Mohikanin“ (Henry Wildkoxon, Rauloff Scott) i „2 dni miłości“ (Magda Schneider, Albach eBetty).  
 BAGATELA: „Adieu“ (Margaret Sullivan oraz rewis pt. „Na pożegnanie...“)  
 DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papa się żeni“ (Lidia Wysocka)  
 PROMIEN: „Zielony Sygnał“  
 STELLA: „Czardasz — tokaj — miłość“  
 SZTUKA: „Zakołchane kobiety“ (Simone Simon Janet Gaynor i in.)  
 UTECHA: „Dorożkarz Nr. 13“ (St. Sierański).  
 WANDA: „Suzy“ (Jean Harlow, Franckot Tone) i „Mistrzowie głupoty“ (Flip i Flap)

## KONTROLA DOROŻEK KRAKOWSKICH

W ciągu ostatnich czterech dni na zarządzenie Starostwa grodzkiego odbyła się kontrola dorożek krakowskich, do której stanęło 212 dorożek. Nie stanęło do kontroli 111 dorożek, będących obecnie w remoncie. Będą one zbadane w dniach 13 i 14 maja. Wśród zbadanych dorożek 5 proc. wykazywało drobne usterki, mające być usunięte w najbliższych dniach. Wycofano 10 proc. koni, jako nieodpowiednie. Poza tym stwierdzono zadawalający wygląd dorożek.



# DARMO na próbę nożyki „GROM“ EXTRA CIENKIE

JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE  
NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WARUNKIEM  
DOBROCI NOŻYKA JEST JEGO HART...



TU SPECJALNIE MOCNY  
HART NADAJE NIEZWY-  
KŁĄ OSTROŚĆ

TU SPECJALNIE MIĘKKI  
(ODPUSZCZANY) HART  
GWARANTUJE NALEŻY-  
TĄ GIĘTKOŚĆ

**W rezultacie:**  
DUŻO LEPSZE OGOLENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ  
PRZY ZUPEŁNEJ NIEKAMUWOŚCI W MASZYNAKACH

KTO WYTNIJE TO OGŁOSZENIE OTRZYMA  
W KAŻDYM SKLEPIE, PROWADZĄCYM NO-  
ŻYKI, WZAMIAN ZA TAKIE OGŁOSZENIE JE-  
DEN NOŻYK „GROM EXTRA CIENKI“ DARMO.  
ODNOŚNY SKLEP PO PRZEDSTAWIENIU NAM  
WYCINKÓW OGŁOSZEŃ OTRZYMA OD  
NAS ODPOWIEDNIA ILOŚĆ NOŻYKÓW  
DARMO ORAZ ZWROT PORTA ZA WYCINKI

WAŻNE DO DNIA 15-V-37

NAZWISKO .....

ADRES .....

REPREZENTANCI FABRYKI  
**GROM**  
KRZYSZTOF BRUN I SYN  
WARSZAWA

## Wolne posady

EKSPEDIENTKA z odby-  
tą praktyką branży bla-  
watnej potrzebna zaraz.  
Zgłoszenia do Adm. Nowe-  
go Dziennika pod „Bławat“  
1957g

## Posad poszukują

SAMODZIELNA buchalter-  
ka, korespondentka, biegła  
maszynistka stenotypistka  
poszukuje posady. Zgłosze-  
nia: „Rutynowana“ Biuro  
Stattera, Rynek. 2282k

PANNA siła pomocnicza  
buchalteryjna ładnym pi-  
smem poszukuje posady.  
Zgłoszenia do N. Dziennika  
pod „Najskromniejsze wy-  
nagrodzenie“. 1847g

BIELIŹNIARKA, specja-  
listka koszul męskich szy-  
je po cenach niskich. Ołren  
stein, Paulińska 14.



„Widzisz, Emilu, to są skutki spania przy  
otwartym oknie!“

PRENUMERATA w Krakowie z odnosze-  
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji  
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90  
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w  
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-  
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

ABSOLWENTKA Szkoły  
Głównej Handlowej w War-  
szawie — praktyka banko-  
wa — dobre referencje —  
obejmuje posadę biurową. —  
Oferty do Administracji  
Nowego Dziennika sub:  
„Pracowita W.“ 1852g

## Nauka i wychowanie

JEZYKI — znakomita me-  
toda Ansona — Krowoder-  
ska 5. Złoty cztery mie-  
sięcznie. 1951g

DO MATURY przygotowu-  
je z polskiego, historii fa-  
chowa siła. Tel. 170.07. 1859g

## Kupno

NOŚNA garderobę ku-  
puje pięć najlepsze ceny.  
Goldberg, Gazowa 11. Tel.  
168-71. 1504g

KUPIĘ 50 metrów grochu  
polowego. Oferty kierować  
Biuro Ogłoszeń Fischma-  
na. — Rzeszów pod  
„Groch“. 2278k

KUPUJĘ starą garderobę  
pięc najwyższe ceny Ja-  
ronowski. Wąska 12. tel.  
147-19. 1186g

## Sprzedaż

NADESZŁY nowe pianina  
SOMMERFELDA od 1200  
wzwyż — dogodne spłaty,  
Władysław BOLONSKI —  
Kraków, św. Anny 3. 2127k

WIECZNE PIORA! Najw-  
szy wybór, najlepsza ja-  
kość, ceny fabryczne. Igaa  
cy Gross i Ska, Kraków,  
Starowińska 1 telef. 121 93.  
397k

FARBY — LAKIERY  
specjalnie najtaniej —  
„FARBOLASK“  
Kraków, Kalwaryjska 29,  
tel. 149-70.

KRAWATY stare przetarte  
przerabiam na nowe Pod-  
zamecze 22 ofie. 11 piętro,  
m. 10. 1656g

## Lokale

POKÓJ frontowy, umeblo-  
wany, osobne wejście zaraz  
do wynajęcia. Miodowa 19/3  
1842g

LOKAL sklepowy przy ru-  
chliwej ulicy do wynaje-  
cia. Zgl. do Adm. Nowe-  
go Dziennika pod „Bezwło-  
cznie“. 1845g

ELEGANCKI komfortowy,  
pokój 2 Panom. dynama-  
Augustiańska 10/5. 1849g

FRYZJEROWI wynajmę lo-  
kał z urządzeniem. Czynsz  
niski. Kraków—Dębni-  
ki, telefon 127.35. 2281k

URZĘDNIK BANKOWY  
poszukuje pokoju z kuchnią  
możliwie w śródmieściu.  
Peryferia wykluczone. —  
Zgłoszenia do Adm. Nowe-  
go Dziennika pod „Dobry  
lokator“. 1865bp.

POKÓJ jasny, słoneczny,  
obszerny z osobnym wej-  
ściem do wynajęcia od  
1 maja. Kopernika 10 m. 7.  
1866o

POKÓJ komfortowy, dwa-  
osobowy, łyża, telefon,  
wykwintne utrzymanie.  
Plac Dominikański 4/1.  
2269k

POKÓJ komfortowy s. osob-  
nym wejściem do wynaj-  
ęcia od zaraz. Zgłoszenia  
Rejtana 10, I. p. m. 4. 1100k

PANIENKĘ z lepszego do-  
mu przyjmę na wspólne  
zamieszkanie od zaraz. Cena  
przystępna. Bonifraterska  
8, II. p. m. 6.

Kalążka

## M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER

do nabycia u autora, Kra-  
ków, Berka Josefa 5 m. 12.  
(52 piosenek s. nutami)  
1786g

## Poczta szyfrowa inserterowa

niezależy w czasie w ciągu  
całego dnia

tylko

do skrzynki

wmurowanej w bramie  
przed Nowym Dziennikiem  
a którą opróżnia się  
6 razy dziennie.

## Różne

STARĄ garderobę męską  
zamieniam na pierwszorzędną  
materiały bielskie. Na we-  
zwanie telefoniczne po-  
syła do domu. KOZŁOW-  
SKI, Telefon 148-62. 1905k

LEKOCJE zbiorowe przygo-  
towawcze do egzaminu  
wstępnego do kl. I gimn.  
prowadzone przez fachowe  
siły. — Zgłoszenia codzien-  
nie od godz. 4—6. Rynek  
Kleparski 13/m. 8. 1558k

## מורה

1) ספר שירי השירים. (יצא  
לאור עוד לפני מלחמת התבל)  
היוון כארבע מערכות. בו מבואר  
היסב כל ספר שירי השירים.  
משלו ומליצתה כל מקראותיו  
ומלתו. מחירו עם המשלוח  
5.50 ימחויץ לארץ 5.25  
2) ספר חזות קשה. הספר  
הזה יכול שירים נפלאים על  
המאורעות האיומים אשר עברו  
על אחכ"י כארצנו בעת האחר-  
ונה בלשון צחה ונמרצה.  
מחירו עם המשלוח 2.20.  
לפנות ומחויץ לארץ 2.20.  
אל המהבר בדבר שני הספרים  
האלה.

M. D. Księski, Kraków,  
ulica Kalwaryjska 14

Kraków, dnia 24 kwietnia 1937 r.

Zarząd Miejski  
w stoł. król. mieście Krakowie  
Nr. 8684 M. W. K. — H. 74/37.7

## OGŁOSZENIE

przetargu publicznego na budowę kanału ulicznego  
Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie Miejskie  
Wodociąg i Kanalizacja ogłasza niniejszym publiczny  
przetarg ofertowy na wykonanie kanału ulicznego w  
ul. Briata Alberta w Dębniakach Dz. XI. a to kanału be-  
tonowego o przekrojach:

105/70 cm. na długości 216 mb.  
90/60 cm. na długości 266 mb.  
75/50 cm. na długości 163 mb.

z terminem wnoszenia ofert do dnia 5 maja 1937 r. godz.  
12.15, w którym to dniu o godz. 12.15 nastąpi otwarcie  
ofert.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy  
złożyć w kasie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Plany, kosztorysy i warunki budowy, można przegla-  
dać w Miejskich Wodociągach i Kanalizacji w Krako-  
wie, ul. Senatorska 1. I. p., drzwi Nr. 31, gdzie również  
można nabywać formularze i warunki ofertowe, za opła-  
tą 5.— zł.

Oferujący obowiązany będzie zatrudnić robotników z  
Funduszu Pracy w Krakowie. 2252k

Za Prezydenta miasta:  
DR. RADZYŃSKI R.  
Wiceprezydent miasta.



„Wiesz, zdaje mi się, że te wszystkie powie-  
ści o przygodach są bardzo przesadzone“.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem  
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratula-  
cje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe  
Zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.— Nekrologi (klepsy-  
dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się  
25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w peniędz i dni poświęt.